



Będzie
aleja Riada
Haidara



2
STRONA

Nagrody
artystyczne
za 2022 r.



4
STRONA

Aplauz wywołał kultowy De Lorean z „Powrotu
do przeszłości”



11
STRONA

1000 miejsc pracy, setki milionów złotych. Wojsko wylądowuje w Świdniku

BEZPIECZEŃSTWO W piątek, 26 bm., trzech lubelskich polityków PiS wyszło przed gmach Ministerstwo Obrony Narodowej w Warszawie wyjątkowo zadowolonych. Michał Moskal, szef gabinetu prezesa Jarosława Kaczyńskiego, oznajmił, że wicepremier Mariusz Błaszczak zapalił zielone światło dla bazy wojskowych śmigłowców na Lotnisku Lublin w Świdniku

Paweł Puzio

Takiego obrotu sprawy nikt się nie spodziewał. Lotnisko w Lublinie będzie koegzystować z wojskowymi lotnikami. – Właśnie skończyliśmy spotkanie z wicepremierem Mariuszem Błaszczakiem. Jest zielone światło dla nowej bazy śmigłowców w na terenie Portu Lotniczego w Lublinie. Jest to kolejny krok ku odbudowie silnego Wojska Polskiego w naszym regionie oraz na ścianie wschodniej – mówił Michał Moskal. – To byłoby około 1000 nowych miejsc pracy oraz setki milionów na inwestycje – podkreślał.

Stwierdził ponadto, że jest to znaczący krok ku istot-



nemu zwiększeniu bezpieczeństwa w naszym regionie. – Pamiętamy lata, gdy lubelskie było sukcesywnie rozbrajane. Odchodzimy

od doktryny obrony państwa z za linii Wisły. Sytuacja w Ukrainie wskazuje, że jest potrzeba, aby gwałtownie zwiększać bezpieczeństwo

Jest zielone światło dla utworzenia nowej bazy śmigłowców wojskowych w Porcie Lotniczym Lublin. Od lewej Andrzej Hawryluk, Piotr Breś, wicepremier Mariusz Błaszczak i Michał Moskal

FOT. MON

Polski – dodał Michał Moskal.

– Jest to niezmiernie ważna inicjatywa. Bardzo mocno w sprawę organizacji nowej jednostki zaangażował się Michał Moskal oraz marszałek Jarosław Stawiarski. Marszałek od wielu miesięcy zabiegał, aby ta jednostka powstała w Świdniku. Jest to olbrzymia szansa dla Lublina

i całego regionu, ze względu na skalę inwestycji oraz jej długofalowe pozytywne skutki w przyszłości. Jest to także szansa na stabilizację finansową dla udziałowców Lotniska Lublin, czyli miasta oraz samorządu województwa – podkreślił Piotr Breś, pełnomocnik Prawa i Sprawiedliwości w Lublinie.

Wojsko może przynieść ożywienie na Portu Lotniczego Lublin. – Lotnisko będzie się rozbudowywać w ramach obecnej lokalizacji. Pojawienie się sił lotniczych oznacza budowę nowych hangarów do obsługi maszyn, rozbudowę części cargo, niezbędnej do prowadzenia logistyki wojskowej oraz szeregu innych realizacji – powiedział An-

drzej Hawryluk, prezes zarządu PLL. Hawryluk zapewnił, że część cywilna i wojskowa mogą koegzystować bez problemów.

Na pytanie o terminy, trójka polityków z PiS zwróciła się z apelem do Krzysztofa Żuka, który także jest wciągnięty w proces organizacji nowej jednostki lotniczej. – Prosimy o sprawne procedowanie tej inwestycji. To jest bardzo ważna sprawa dla całego regionu – mówił Michał Moskal, który zapewnił, że pierwsze daty poznamy już w ciągu kilku najbliższych miesięcy. Politycy PiS nie chcieli też mówić o ewentualnych powiązaniach z PZL Świdnik. Zasłaniali się tajemnicą wojskową.

Brutalny atak na dostawcę pizzy

ZMORA CZECHOWA Był bity i kopany przez sześciu rozjuszonych mężczyzn. Powód? Wszystko zaczęło się od koloru skóry

Grupa osób stwierdziła, że skoro jest „czarny” to znaczy „bolt” i wsiedli mu do samochodu. Krystian próbował wygonić ich i przetłumaczyć, że pracuje obok w pizzerii i nie jest pracownikiem bolta. Został skopany i pobity przez 6 osób. Już nie mówię o kopaniu i skakaniu po głowie – poinformował w mediach społeczności-



Dobrze, że nie jestem biały, bo wtedy krwiał byłby bardziej widoczny – mówi Krystian

FOT. FB/ROBIMY PIZZE

wych właściciel Robimy Pizze, tłumacząc jednocześnie, że z tego powodu musiał zamknąć wcześniej lokal.

Najważniejsze było przecież żeby odwieźć Krystiana do szpitala.

Na osiedlu Lipińskiego w Lublinie w niedzielę nie mówiło się o niczym innym niż o ataku na pana Krystiana.

Właściciele lokalu proszą, żeby tym, co dzieje się pod sklepem zajęła się policja. – Codziennie jest spęd pijańskich osób. Nieraz nasi kierowcy byli zaczepiani przez zbiegowisko pod tym sklepem – piszą w poście i dodają w kolumnie: – Skargi do

urzędu miasta wpływały do policji niejednokrotnie na to miejsce. Niestety, tu sam dzielnicowy nic na to nie może poradzić, ale mamy nadzieję że teraz trafi do osób wyżej i zajmą się tym miejscem. Sytuacja pod tym sklepem trwa już długi czas, jak zwykle w naszym kraju musi się stać krzywdą, aby ktoś zainterweniował porządnie.

• DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Riad Haidar spocznie w ukochanym mieście

Pogrzb Riada Haidara odbędzie się 3 czerwca w Białej Podlaskiej. Miejscy radni chcą nazwać nową drogę jego imieniem. Polityk i znany lekarz zmarł w czwartek po ciężkiej chorobie.

Miał 71 lat. Przegrał walkę z białaczką. Nabożeństwo pogrzebowe w Cerkwi Świętych Cyryla i Metodego przy ulicy Terebelskiej rozpocznie się o godz. 12. Następnie ciało zostanie złożone do grobu na cmentarzu komunalnej.

Rodzina zmarłego prosi wszystkich, by podczas pochówku nie składać kondolencji i nie przynosić



FOT. BIURO POSELSKIE

wieńców. Zamiast tego proponuje, by wesprzeć budowę Centrum Psychiatrii Dzieci i Młodzieży w Warszawie. Numer konta to: 25 1140 1010 0000 2581 1800 1001.

Dzień po jego śmierci klub radnych Koalicji Obywatelskiej z Białej Podlaskiej przedstawił swój pomysł upamiętnienia zmarłego polityka i lekarza. Aleja Riada Haidara – taką nazwę miałyby nosić nowa ulica planowana w ramach budowy mostu łączącego skrzyżowanie ulic Koncertowej i Dalekiej z ulicami Warszawską i Artyleryjską. – Znałam Riada ponad 40 lat. Może niektórzy uznają, że to za wcześnie, ale to

nie znaczy, że jutro mamy się tym zajmować. To wniosek o nazwanie drogi, która połączy dwie części miasta, tak jak on łączył nas, mieszkańców, bez względu na poglądy – tłumaczyła radna Marta Cybulska-Demczuk.

Haidar do Polski przyjechał z Syrii w 1972 roku na studia medyczne. Od 2000 do 2019 roku należał do Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Z ramienia tej partii w latach 2002–2010 był miejskim radnym. Później, przez wiele lat barwy SLD reprezentował w sejmiku województwa lubelskiego. A po odejściu z tej partii w 2019 roku wystartował w wyborach par-

lamentarnych z list Koalicji Obywatelskiej, dostając się do Sejmu. A oprócz tej misji samorządowej i politycznej, spełniał się też jako lekarz, neonatolog. Przez 30 lat kierował oddziałem neonatologii szpitala w Białej Podlaskiej, który nosi imię WOŚP. Przez wiele lat Haidar szefował też sztabowi WOŚP w tym mieście. W tym roku, również był z mieszkańcami na finale na palcu Wolności. A kilka dni później odbierał jeszcze tytuł Zasłużonego dla Białej Podlaskiej. W ten sposób prezydent i radni docenili jego ponad 40-letnią pracę na rzecz najmłodszych pacjentów. **(EB)**

Espresówką do Ukrainy

INWEASTYCJE Wkrótce ruszą prace projektowe dla dwóch odcinków drogi ekspresowej S12 w kierunku wschodniej granicy. W piątek w Stołpiu podpisano umowę na zaprojektowanie i budowę 10 kilometrów między Piaskami i Dorohuczą oraz 23-kilometrowego fragmentu z Chełma do przejścia granicznego w Dorohusku

To droga potrzebna dla regionu, która otwiera ziemie chełmską na Europę, daje jej możliwość dostępu dla wszystkich, którzy chcieliby prowadzić działalność gospodarczą – podkreślał w trakcie podpisywania kontraktów minister infrastruktury **ANDRZEJ ADAMCZYK**.

Oba zlecenia zrealizuje Przedsiębiorstwo Usług technicznych Intercon. Łącznie otrzyma za nie ponad 1 mld. 350 mln zł.

W ramach inwestycji powstanie dwujezdniowa droga ekspresowa z dwoma pasami ruchu w każdym kierunku. Na obu odcinkach zaplanowano w sumie 23 wiadukty, jeden most, 20 przejść dla zwierząt. Trasa nowych fragmentów będzie przebiegać po nowym śladzie, przecinając obszary rolnicze i omijając tereny zurbanizowane i cenne przyrodniczo.

- Podpisanie umów na dwa nowe odcinki drogi ekspresowej S12 za ponad 1,3 mld zł to kolejny przykład na to, że wspieranie rozwoju Lubelszczyzny jest jednym z priorytetów rządu – mówi Ryszard Madziar, doradca wicepremiera, ministra Aktywów Państwowych Jacka Sasina. -



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dynamiczny rozwój województwa lubelskiego to przede wszystkim zasługa dobrej współpracy z samorządami i poszczególnymi ministerstwami, ale nie by-

łoby wielu z tych inwestycji gdyby nie osobiste zaangażowanie wicepremiera Jacka Sasina, który od lat wspiera Lubelszczyznę i skutecznie zabiega o liczne fundusze dla

regionu - dodaje **RYSZARD MADZIAR**.

Cała S12 z Piask do Dorohuska ma mieć 75 kilometrów. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad jest w trak-

cie procedury przetargowej na budowę trasy między Dorohuczą i Chełmem. Trwa obowiązkowa kontrola prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Z kolei dla obwodnicy Chełma

niedawno wydano decyzję zezwalającą na realizację inwestycji drogowej. Rozpoczęcie prac, które przeprowadzi firma Strabag, planowane jest w połowie roku. **(TOMA, JEK)**

dziennik
Wschodni

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.
Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:
Jerzy Kowalczyk

Dział on-line: Agnieszka Kasperska,
e-mail: kasperska@dziennikwschodni.pl

Magazyn: Radomir Wiśniewski
tel. 697 770 361
e-mail: wisniewski@dziennikwschodni.pl

Dział Miejski:
Tomasz Maciuszczak
Email: tomasz.maciuszczak@dziennikwschodni.pl
Tel. 697 770 373

Redakcja: Agnieszka Dybek
e-mail: dybek@dziennikwschodni.pl
Agnieszka Kasperska e-mail: agnieszka.kasperska@dziennikwschodni.pl

Krzysztof Basiński
Email: krzysztof.basinski@dziennikwschodni.pl, Tel. 691 770 009

Paweł Puzio
Email: pawel.puzio@dziennikwschodni.pl
Tel. 697 770 379

Dział sportowy:
Kierownik Łukasz Gładysiewicz,
tel. 697 770 420,
e-mail: gladysiewicz@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda,
tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl
Puławy: Radosław Szczęch
tel. 508 173 785
e-mail: radoslaw.szczzech@dziennikwschodni.pl

Zamów: Anna Szewc,
e-mail: anna.szewc@dziennikwschodni.pl
tel. 697 770 355

Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail:
jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: Krakowskie Przedmieście 55,
20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

Dziura w „nadbużance”

POWIAT BIALSKI Kilkumetrowa wyrwa powstała w wyniku ulew w drodze wojewódzkiej wzdłuż granicy z Białorusią. Do czasu naprawy ten fragment trasy nadbużańskiej będzie nieprzejezdny

Tomasz Maciuszczak

Droga wojewódzka nr 816 to tzw. „nadbużanka” łącząca przejścia graniczne w Terespolu, Sławatyczach, Berdyszczach i Zosinie. Ma długość ponad 160 km i przebiega wzdłuż Bugu. W wielu miejscach biegnie dosłownie nad rzeką. Tak jest między innymi w Kuzawce-Kolonii, niewielkiej wsi położonej kilka kilometrów od Sławatycz w kierunku Włodawy. To tu w nocy z czwartku na piątek woda podmyła fragment jezdni.

- Bug tutaj zakręca i jego zakole znajduje się przy samej szosie. Ujście do rzeki ma w tym miejscu rów, którym jest odprowadzana woda z pobliskich pól. Po ostatnich opadach drogę podmyło tak, że aż dosłownie wyrwało przepust – słyszymy od właścicieli pobliskiego gospodarstwa agroturystycznego.



Kilkumetrowa dziura w jezdni powstała w miejscu, w którym do Bugu uchodzi rów odprowadzający wodę z okolicznych pól

FOT. POLICJA

W jezdni powstała kilkumetrowa wyrwa zajmująca całą szerokość drogi. Trasa na tym odcinku została zablokowana i pozostanie nieprzejezdna do czasu naprawy zniszczeń.

- Pierwszym etapem będzie ich ocena przeprowadzona przez odpowiednich specjalistów branży drogowej, która nastąpi już w najbliższy poniedziałek. Ze względu na to, że jest to sytuacja nadzwyczajna, wszystkie prace powinny zakończyć się w ciągu niecałego miesiąca – zapowiada Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Teren został zabezpieczony. Dostępna pozostaje biegnąca wzdłuż drogi wojewódzkiej ścieżka rowerowa. – Pozostała nie naruszona, ale odradzamy korzystanie z niej. W tym

miejsu wysypaliśmy trzy wywrotki piachu, ale woda spływająca z pół cały czas przepływa przez przepusty, które się zachowały i w razie kolejnych opadów zachodzi ryzyko dalszego podmywania – ostrzega rzecznik ZDW. I dodaje: - W nocy z czwartku na piątek opady rzeczywiście były obfite, w pewnym momencie doszło do oberwania chmury. Nasi mieszkańcy w okolicy pracownicy mówili, że dawno czegoś takiego nie widzieli.

Kierowcy w tym miejscu muszą korzystać z objazdów. Jadący od strony Włodawy w kierunku Sławatycz w miejscowości Hanna są kierowani drogami powiatowymi przez Janówkę do drogi krajowej nr 63.

Koszty naprawy zniszczonego fragmentu „nadbużanki” mają być znane w poniedziałek.

Zabójstwo w Irlandii. Zasztyletowany 45-latek z Lublina

45-letni Michał G. wyjechał z Lublina w 2013 roku. Osiadł w Irlandii. Wziął ślub. We wrześniu miał świętować jego pierwszą rocznicę, ale uroczystości nie będzie. Mężczyzna został zamordowany w czwartek w swoim domu w hrabstwie Wexford. – Był cudownym człowiekiem – mówią jego znajomi

O sprawie napisał m.in. „The Irish Sun”, „Irish Mirror” oraz portal Buzz.ie. Z dziennikarskich ustaleń wynika, że w jednym z domów w Enniscorthy, w hrabstwie Wexford, znaleziono w czwartek wieczorem ciało Polaka. Przerazającego odkrycia dokonała jego

żona. Zszokowana kobieta nie wiedziała, jak się zachować. O pomoc zwróciła się najpierw do najbliższego sąsiada, który opiekował się domem pod nieobecność często wyjeżdżającej na wakacje pary. Kobieta płakała. Trudno było zrozumieć, co mówi. Policję zaalarmował więc właśnie sąsiad. Gdy mundurowi i ratownicy dotarli na miejsce, na ratunek dla Michała G. było już zbyt późno.

- Siedział na krześle z telefonem w dłoni. Został zasztyletowany - donoszą media. - Zmarł na miejscu.

Niedługo później policjanci zatrzymali w tej sprawie 21-latkę. Wiadomo, że mężczyźni znali się wcześniej. Nieoficjalnie mówi się,

że tuż przed atakiem doszło do kłótni. Potem Michał G. został czterokrotnie ugodzony nożem.

W sobotę 21-latek usłyszał zarzut zabójstwa. Kolejne zarzuty dotyczą m.in. utrudniania pracy policji, ataku na funkcjonariusza i dwóch prób ucieczki z komisariatu. Sąd zdecydował o tym, że mężczyzna ma być przebadany psychiatrycznie.

Jak donoszą media, brutalnym zabójstwem zszokowani są mieszkańcy najbliższej okolicy. To cicha dzielnica mieszkaniowa, która dotychczas uchodziła za spokojną. Nie znaczy to jednak, że nigdy nie dochodziło tam do zbrodni. W 2020 r. zaledwie kilka metrów od miej-

sca tragedii zasztyletowany został inny Polak. 42-letni Przemysław K. zmarł na miejscu.

Michał G. pochodził z Lublina. Do Irlandii przeprowadził się 10 lat temu. Rok temu we włoskim Asyżu wziął ślub. Był znany i bardzo lubiany przez miejscową Polonię. - Jesteśmy wstrząśnięci, tym co się stało - mówią cytowani przez irlandzkie media Polacy. - Był cudownym człowiekiem

ASK

Do zabójstwa doszło w wyjątkowo spokojnej dzielnicy

FOT. TWITTER/ MICHAEL DOYLE/ IRISHSUNONLINE



Brutalny atak na dostawcę pizzy

• DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

- To jest najbliższy mi sklep, ale nie chodzę. Nawet jak mi śmietany zabraknie czy mleka to idę na drugą stronę osiedla i nakładam drogi. A jak jest niedziela, to wolę w ogóle nie kupować niż tam chodzić – opowiada starsza kobieta idąca właśnie do kościoła.

- Dlaczego? Co tam się dzieje? - dopytuje.

- Widzi pani te garaże? - kobieta pokazuje kilka metalowych wiat po prawej stronie sklepu. - Tam zawsze jest sporo mężczyzn. Stoją prawie cały dzień pod sklepem. Co jakiś

czas kupują alkohol i idą pod te garaże pić. Jak jest ciepło to na dworze. Jak zimno, to w jednym z tych garaży siedzą. Czasami ludzi nie zaczepiają i są spokojni. Czasami, zwłaszcza jak ich dużo jest, to zaczepiają.

- Są agresywni – przyznaje młody mężczyzna, którego spotykamy na pobliskim przystanku. - Tam regularnie coś się dzieje. Na przykład w nowy rok wyzywali ekspedientkę. Dokładnie nie wiem o co chodziło, ale mój sąsiad, który robił zakupy zareagował. Powiedział: „Chłopaki dajcie spokój, nowy rok jest”. To co zrobili? Jego po twarzy zaczęli bić. Nie wiem, czy zgłaszał to na policję.

- Policję widuję. Mandaty im wystawia. Nie wiem za co. Pewnie za picie przy sklepie. Ale to jakoś nie pomaga. Oni są tam praktycznie zawsze - to inny głos.

Ale są też głosy broniące mężczyzn.

- Po pierwsze nie wiadomo, czy to ktoś z „bywalców” zaatakował tego gościa od pizzy. Czy po prostu jakaś grupa, co robiła zakupy – zaczyna mężczyzna, który przyznaje, że zdarzało mu się wypić piwo pod sklepem. - nie stoję tam, bo pracuję i zajęty jestem. Ale mój sąsiad tam wystaje i parę razy z nim i jego znajomymi wypilem. Normalni ludzie.

Mili. Nie sądzę, żeby kogoś zaatakowali. Ale tam różni przychodzą. Młodszy i starsi. Niby wszyscy się znają, ale to chyba różne grupy.

Zamiast pizzy zatrzymanie Jeden z mężczyzn, którzy mieli zaatakować pana Krystiana wpadł już w ręce policji.

- Nie mam pojęcia jak to się stało, ale gdy zaczął się atak, Krystian zdążył jeszcze wyjąć telefon i zadzwonił mówiąc gdzie jest, potem były krzyki i połączenie zostało zerwane - mówi właściciel lokalu. - Akurat pizzę jadł w lokalu mój znajomy policjant po służbie. Natychmiast pojechaliśmy pod sklep. Jednego

z mężczyzn udało się zatrzymać. Reszta uciekła.

- Zatrzymany 39-letni napastnik wkrótce usłyszy zarzuty - informuje młodszy aspirant Małgorzata Skowrońska z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Pan Krystian wyszedł ze szpitala. Ma potłuczone żebra. Rozciętą wargę. Ucierpiał zęby. Na czole ogromny guz.

- Na szczęście Krystian ma do siebie ogromny dystans. Mówi, że dobrze, że nie jest biały, bo wtedy krwiał byłby jeszcze bardziej widoczny - śmieje się właściciel lokalu.

ASK

Przysięga i piknik

WOJSKO 61 nowych żołnierzy 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej złożyło w sobotę przysięgę. Wojsko zaprosiło też mieszkańców na wspólny piknik z grochówką.



– Nasza brygada obchodzi swoje święto 24 maja na pamiątkę największej bitwy partyzanckiej na Lubelszczyźnie, jaką w 1944 roku pod Krężnicą Okrągłą stoczyły oddziały majora Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora, naszego patrona – mówi

porucznik Marta Gaborek, rzeczniczka 2 LBOT. Po przysiędze wojskowej i defiladzie, na błoniach zamkowych odbył się piknik. Można było zobaczyć m.in. Rosomaki, Leoparda i armatohaubicę samobieżną AHS Krab.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

KN

LUBLIN

Miejskie nagrody kulturalne

WYDARZENIE Muzeum Narodowe w Lublinie, Fundacja Sztukmistrze, Stanisław Bałdyga i firma Intrograf zostali laureatami miejskich nagród kulturalnych za 2022 rok. Wyróżnienia wręczono podczas corocznej Gali Kultury



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

To wyraz wdzięczności, a także uznania dla osób i instytucji zaangażowanych w rozwój oraz promocję lubelskiej kultury. Dzięki ich twórczości i działaniom, mieszkańcy i mieszkanki korzystają z bogatej, aktualnej i różnorodnej oferty wydarzeń, a Lublin jest postrzegany jako ważny ośrodek na kulturalnej mapie kraju – podkreśla prezydent Lublina Krzysztof Żuk. Nagrodę za upowszechnianie kultury przyznano Muzeum Narodowemu w Lublinie za organizację wystawy

„Tamara Łempicka – kobieta w podróży”. Było to rekordowe pod względem frekwencji wydarzenie w historii lubelskiego Zamku. Ekspozycję obejrzało prawie 87 tys. osób. Nagroda Artystyczna Miasta Lublin za 2022 rok trafiła do Fundacji Sztukmistrze za współprodukcję i wystawienie polsko-ukraińskiego spektaklu nowocyrkowego „Spektrum”. Z kolei za całokształt twórczości wyróżniony został Stanisław Bałdyga, mieszkający i tworzący w Lublinie od ponad 50 lat jeden z najwybitniejszych polskich

przedstawicieli sztuki linorytu. Mecenasem kultury została firma Intrograf. Kapituła doceniła współfinansowanie i wspieranie działań związanych z jubileuszem 200-lecia powstania Teatru Starego i 10-lecia wznowienia jego działalności. Bałdyga otrzymał statuetkę autorstwa prof. Adama Myjaka i 30 tys. zł. Laureaci nagrody artystycznej oraz tej za upowszechnianie kultury dostali po 25 tys. zł. Natomiast wyróżnienie dla mecenasa kultury ma charakter honorowy, a jego laureat otrzymał

statuetkę autorstwa Bartłomieja Sęczawy. Podczas Gali Kultury wręczono także nagrody okolicznościowe, w tym młodym artystom i animatorom. – Ich zaangażowanie i ciekawe projekty to wartościowe elementy obchodów Europejskiej Stolicy Młodzieży. Realizując założenia ESM Lublin 2023 dążymy do tego, aby być miastem ludzi aktywnych, świadomych, którzy mogą rozwijać swoje talenty i pasje – mówi zastępca prezydenta Lublina Beata Stepaniuk-Kuśmierzak.

TOMA

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie Zmarłego

**Dr
RIADA HAIDARA**

Przewodniczącego Delegatury Lubelskiej Izby Lekarskiej w Białej Podlaskiej w latach 2001–2005

składają

Prezes i Członkowie
Okręgowej Rady Lekarskiej w Lublinie
oraz pracownicy Lubelskiej Izby Lekarskiej

n289

Z głębokim żalem i smutkiem,
w poczuciu ogromnej straty
żegnam

**RIADA
HAIDARA**

Posła na Sejm RP, Samorządowca,
Pełnego ciepła i empatii lekarza,
Wspaniałego Człowieka.

W mojej pamięci pozostaniesz na zawsze!
Żegnaj, Przyjacielu!

Składam wyrazy głębokiego współczucia
Rodzinie i Bliskim.

Joanna Mucha
Posłanka na Sejm RP



n287

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp.
**RIADA
HAIDARA**

lekarza, samorządowca, Posła na Sejm RP

Rodzinie i bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Dyrektor Jarosław Ostrowski
oraz pracownicy Samodzielnego Publicznego Zakładu
Opieki Zdrowotnej Parczewie



n286

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana
**TADEUSZA
GRZYWACZA**

wieloletniego pracownika Urzędu Miasta Lublin

Rodzinie i Bliskim

składamy szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin,
Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin
oraz Pracownicy Urzędu Miasta

n288

Będą kręcić. Co będzie zamknięte?

UTRUDNIENIA Do połowy czerwca w centrum Lublina można spodziewać się utrudnień związanych z pracami ekipy filmowej. Z kolei do soboty włącznie będzie obowiązywała czasowa organizacja ruchu na odcinku ul. Grottgera

Dziś rozpoczyna się zdjęcie do filmu znanego z roli Marka Zuckerberga w „The Social Network” Jesse Eisenberga. Chodzi o jego najnowszą produkcję „A Real Pain”, opowiadającą o dwóch kuzynach, którzy po śmierci ocalałego z Holocaustu babci przyjeżdżają do Polski, by poznać historię swojej rodziny. W rolach głównych obok samego reżysera mają wystąpić m.in. Kieran Culkin i Emma Stone.

• Od dziś do 15 czerwca filmowcy zajmą kawałek **PLACU ZAMKOWEGO**.

– Na czas pracy ekipy filmowej wygradzona zostanie środkowa część placu. Wszystkie miejsca postojowe zlokalizowane przy krawężniku oraz droga o szerokości pięciu metrów będą dostępne – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Urzędu Miasta.

Dziś i jutro zajęte zostaną miejsca postojowe przy ul. Podwałe przed pl. Zamkowym i przy ul. Kowalskiej od



FOT. ARCHIWUM

strony Lubartowskiej. Obowiązywać będzie także zakaz parkowania na pl. Rybnym.

• Od środy do czwartku filmowcy zajmą miejsca parkingowe przy ul. Kalinowskiej, od strony ul. Lwowskiej.

strony Lubartowskiej. Zamknięty zostanie także chodnik w kierunku ul. Floriańskiej.

• 31 maja (środa) i 6 czerwca (wtorek) wygradzona zostanie część przestrzeni obok Trybunału Koronnego przy

Rynku. Dla poruszających się tu pieszych oraz pojazdów ma być pozostawiona możliwość przejścia i przejazdu.

• 4 i 5 czerwca dla kierowców niedostępne będą parkingi przy al. Piłsudskiego, po

obu stronach jezdni, na odcinku między ulicami Nadbystrzycką i Szczerbowskią oraz przy skrzyżowaniu z ul. Dolną Panny Marii.

• 5 i 6 czerwca podobnych utrudnień należy się spodziewać przy ul. Lubartowskiej na wysokości ul. Noworybnej oraz na parkingu na rogu ulic Czechowskiej i Lubomelskiej. W drugiej z tych lokalizacji sytuacja powtórzy się w dniach 11-13 czerwca.

• 6 czerwca ekipa rozgości się przy ul. Lubomelskiej i Tramecourta, wzdłuż budynku Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. 14 czerwca zajęte zostaną miejsca parkingowe przy ul. Szkolnej, między ulicami Ruską i Słowikowską.

– Planowane są również chwilowe wstrzymania ruchu pieszego i kołowego, przy udziale służb policji lub Straży Miejskiej – zaznacza Ratusz.

Z kolei od dziś do środy włącznie będzie obowiązywała czasowa organizacja ruchu w części ul. Grottgera. Na odcinku od skrzyżowania z ul. Skłodowskiej pojedziemy tylko w jednym kierunku, w stronę Al. Racławickich. Ma to związek z organizacją 32. Zjazdu Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego. Pas jezdni od strony Centrum Spotkania Kultur będzie wygradzony z umożliwieniem wjazdu dla uczestników konferencji. (TOMA)

R E K L A M A

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 17” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr XXXIV/299/2023 Rady Gminy Wilkołaz z dnia 24 lutego 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 17”, zmienioną Uchwałą Nr XXXV/304/2023 Rady Gminy Wilkołaz z dnia 28 marca 2023 r. zmieniającą Uchwałą Nr XXXIV/299/2023 Rady Gminy Wilkołaz z dnia 24 lutego 2023 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 17”

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu w dniach od 06.06.2023 r. do 27.06.2023 r.

w siedzibie Urzędu Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz, w godzinach od 7:30 do 15:30 w pokoju nr 8

projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 17” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Dokumenty dostępne będą również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wilkołaz: <https://ugwilkołaz.e-bip.eu/> (zakładki: Inne Dokumenty > Ochrona środowiska i budownictwo > Planowanie przestrzenne).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 15.06.2023 r. o godzinie 10:30** za pomocą środków porozumiewania się na odległość – poprzez platformę komunikacji internetowej w formie zdalnej. **Link do spotkania zostanie podany na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wilkołaz:** <https://ugwilkołaz.e-bip.eu/> (zakładki: Inne Dokumenty > Ochrona środowiska i budownictwo > Planowanie przestrzenne).

Istnieje również możliwość uczestniczenia w dyskusji publicznej w siedzibie Urzędu Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz, pokój nr 8.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach ww. planów miejscowych wyłożonych do publicznego wglądu, może wnieść uwagi.

Uwagi do Wójta Gminy Wilkołaz należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: gmina@wilkołaz.pl) z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 11.07.2023 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wilkołaz.

**WÓJT GMINY WILKOŁAZ
PAWEŁ GŁĄB**

Za wiaduktem w lewo



FOT. DW

NA DRODZE Istotna zmiana w organizacji ruchu w okolicy dworca PKP w Lublinie. Od piątku kierowcy mają możliwość skrętu w lewo z ul. Kunickiego w ul. Pocztową. – Takie rozwiązanie umożliwi dojazd do ul. 1 Maja oraz obiektów zlokalizowanych przy ul. Pocztowej – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Urzędu Miasta.

Od kilku dni trwało przygotowanie oznakowania. Jadąc od strony dzielnicy Dziesiąta, tuż za wiaduktem kolejowym, lewy pas służy teraz nie tylko jazdy prosto w kierunku placu Buchawskiego, ale także do skrętu w lewo. W kwestii wyjazdu z ul. Pocztowej nic się nie

zmieniło. Stąd w ul. Kunickiego wciąż można wyjechać jedynie w prawo.

Lewoskręt w tym miejscu wprowadzono kilka lat temu, w czasie przebudowy ul. Fabrycznej. – Od tamtego momentu funkcjonował. Wyłączyliśmy go czasowo w trakcie remontu ul. Pocztowej. Teraz to rozwiązanie zostało przywrócone w ramach stałej organizacji ruchu – dodaje Justyna Góźdz.

Przypomnijmy: w tej części miasta występują utrudnienia związane z budową Dworca Metropolitalnego i układu drogowego w jego pobliżu. Zamknięte dla ruchu pozostają ulice Dworcowa i Gazowa. (TOMA)

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wilkołaz

Na podstawie art. 11 pkt 7 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr XXXII/278/2022 Rady Gminy Wilkołaz z dnia 10 listopada 2022 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wilkołaz

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu w dniach od 06.06.2023 r. do 27.06.2023 r.

w siedzibie Urzędu Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz, w godzinach od 7:30 do 15:30 w pokoju nr 8

projektu zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Wilkołaz wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Dokumenty dostępne będą również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wilkołaz (<https://ugwilkołaz.e-bip.eu/>) (zakładki: Inne Dokumenty > Ochrona środowiska i budownictwo > Planowanie przestrzenne).

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany Studium uwarunkowań rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 15.06.2023 r. o godzinie 10:00** za pomocą środków porozumiewania się na odległość – poprzez platformę komunikacji internetowej w formie zdalnej. **Link do spotkania zostanie podany na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Wilkołaz:** <https://ugwilkołaz.e-bip.eu/> (zakładki: Inne Dokumenty > Ochrona środowiska i budownictwo > Planowanie przestrzenne).

Istnieje również możliwość uczestniczenia w dyskusji publicznej w siedzibie Urzędu Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz, pokój nr 8.

Uwagi do Wójta należy składać w formie papierowej (na adres: Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: gmina@wilkołaz.pl) z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 18.07.2023 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wilkołaz.

**WÓJT GMINY WILKOŁAZ
PAWEŁ GŁĄB**

Pracownicy Stokrotki mają dość

PROTEST Związkowcy „Solidarności” zapowiadają pikiety pod sklepami. Chcą zwrócić uwagę na sytuację pracowników Stokrotki. Zarzucają władzom litewskiej spółki łamanie praw pracowniczych i dyskryminowanie osób, które należą do organizacji. Stokrotka zapewnia, że rozmawia ze związkowcami regularnie i jeśli kogoś zwalnia, to z powodów merytorycznych

Zarząd Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność” zorganizował pod siedzibą Stokrotki w Lublinie pikietę wsparcia. Związkowcy stanęli murem za pracownikami spółki. Przed biurowcem przy ul. Projektowej pojawiła się grupa osób z flagami i w kamizelkach z logo „Solidarności”.

Pracownik nie jest niewolnikiem

– Pan prezes do tej pory nie poświęcał nam uwagi, dlatego przyszliśmy przypomnieć o tym, że jest „Solidarność” i trzeba rozmawiać. Zmiany muszą nadejść. Proces się rozpoczął już w momencie, kiedy w tej firmie powstała „Solidarność”. To, co się stało Ewelinie, to hańba! Nie da się tego inaczej nazwać. Ale historia Eweliny nie jest jedynym przypadkiem. Są koledzy, którym nie przedłużono umów o pracę, zostali ukarani naganą albo zwolnieni. Nęka się związkowców w różnej formie. Nie może tak być! Upominamy się o swoje prawa, o to, że pracownik ma godność. Pracownik w sklepie nie jest niewolnikiem. Nie może pracować jednocześnie na trzech albo czterech etatach. Kasjerka wykłada towar, w międzyczasie piecze bułki i sprząta zaplecze. Tak nie może być – mówiła podczas czwartkowej manifestacji pani Alicja, szefowa organizacji związkowej w Stokrotce.

Wspominana pani Ewelina, której zebrani udzielali wsparcia wznosząc okrzyki, trąbiąc i gwizdząc jest pracownicą jednego z trzech centrów logistycznych spółki.



Zwolniona pracownica Stokrotki Ewelina Milczarek i Marian Król przewodniczący Zarządu Regionu Środkowowschodniego NSZZ Solidarność w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Marian Król, przewodniczący regionalnej „Solidarności” przedstawił ją jako osobę, która z bardzo dobrego pracownika w kilka dni, po zapisaniu się do „Solidarności” stała się nieużyteczna, niewydajna i niepotrzebna.

Dlaczego i za co?

– W niedzielę, 7 maja na nocnej zmianie zostałam wezwana do biura kierownika centrum dystrybucji, gdzie odczytano mi wypowiedzenie umowy o pracę. Pracodawca zarzucił mi brak wystarczającej wydajności, a w okresie wypowiedzenia zwolnił z obowiązku świadczenia pracy. Zapytałam:

dlaczego jestem zwalniana? Nie było żadnej rozmowy, upomnienia czy notatki. Usłyszałam, że to jest decyzja odgórna. Kazali się przebrać, oddać wszystkie klucze. To był dla mnie szok! Dlaczego i za co? – Ewelina Milczarek relacjonuje wypadki sprzed kilku tygodni.

Pracowała w Stokrotce od czterech lat, w dziale załadunku w centrum dystrybucji w Teresinie w woj. mazowieckim. W zeszłym roku spółka otworzyła tam zmodernizowany magazyn, który po powiększeniu ma ponad 34 tys. mkw.

W lutym tego roku pracownicy magazynu zapisali się

do „Solidarności”. Dla nich powód zwolnienia pani Eweliny jest jednoznaczny.

Zgodnie z przepisami

Jak czytamy w oficjalnym stanowisku rozesłanym mediom, Stokrotka zapewnia, że rozmowy z organizacjami związkowymi prowadzone są regularnie, co stwarza możliwość wypracowania wspólnych rozwiązań.

Spółka stanowczo podkreśla, że decyzja o rozwiązaniu za wypowiedzeniem umowy o pracę z pracownikiem, wynikała wyłącznie z powodów merytorycznych i została podjęta po przeprowadzeniu rzetelnego postępowania

wyjaśniającego. Pełniona przez pracownika funkcja związkowa nie miała wpływu na decyzję pracodawcy, a rozwiązanie umowy nastąpiło zgodnie z przepisami prawa pracy. Członkowie organizacji nie mogą nadużywać prawa do uzyskania ochrony przed rozwiązaniem umowy o pracę.

W oświadczeniu czytamy też, że Stokrotka z najwyższą rzetelnością podchodzi do organizacji pracy w firmie. Na bieżąco monitoruje sytuację i dopasowuje zatrudnienie do istniejących potrzeb.

Tymczasem pracownicy relacjonują, że urlopy były wypisywane bez wiedzy pod-

władnych, nadgodziny oddawano im w terminie pasującym pracodawcy.

– Kobiety pracujące w chłodniach dostawały posiłki regeneracyjne. Osoby na dziale załadunku, tak jak ja, też pracują w niskich temperaturach. Zimą przy otwartych dokach jest kilka stopni. Brakowało kurtek, czapek, kominów. Gdy upomnieliśmy się o posiłki regeneracyjne, zostały one zabrane pracownikom chłodni – relacjonuje pani Ewelina jak w Teresinie, gdzie pracuje kilkaset osób, wygląda organizacja pracy.

Nie mówiąc o tym, że zatrudnieni nie wiedzą w jaki sposób mają naliczany tzw. akord.

Mogą kupować gdzie indziej

– Jeśli nasz głos nie dotrze, będziemy musieli powtarzać okazywanie naszego niezadowolenia z tej sytuacji. Będziemy musieli udać się nie tylko pod siedzibę Stokrotki, ale także pod sklepy, gdzie kupują nasi rodacy. Oni niekoniecznie w tym sklepie muszą wydawać pieniądze. Nie tylko w firmie, która jedynie ma naszą nazwę. Nie identyfikuje się z potrzebami pracowników. W naszej ojczyźnie realizuje tylko prywatne cele – zapowiedział przewodniczący Marian Król.

Właścicielem Stokrotki jest litewska firma Maxima a prezesem Arunas Zimnickas. „Solidarność” wystosowała do niego pismo, zawiadomiła o sprawie także ambasadora Republiki Litewskiej w RP.

Pani Ewelina zapowiada, że złoży pozew do sądu pracy. (AGDY)

Rezerwuj wejściówki na Noc Kultury

KULTURA Ważne informacje dla wybierających się na nocny festiwal. Trwa rezerwacja wejściówek na wydarzenia z ograniczoną widownią. Po drugie: sobotnia NK zacznie się dzień wcześniej

Noc Kultury zaplanowano z 3 na 4 czerwca. To wówczas widzowie będą mieli do wyboru ponad setkę wydarzeń. Wszystkie dostępne gratis. Jedynie kilkanaście z nich, z uwagi na komfort uczestników będą do oglądania i przeżywania po okazaniu bezpłatnej wejściówki. Rezerwacja online wejściówek trwa od piątku. Warto

sprawdzić jakie warsztaty, spektakle, oprowadzania są jeszcze dostępne. Jedną ofertą jest zaledwie dla kilku osób, ale kolejna już dla blisko dwustu.

Jak to zrobić

Wybierz wydarzenie, które Cię interesuje. *Wypełnij formularz online dostępny na stronie nockultury.pl *Poczekaj na mailowe potwierdzenie od organizatorów. Liczba

miejsz jest ograniczona i decyduje wyłącznie kolejność zgłoszeń.

Jeśli Ci się udało bezpłatne wejściówki możesz odebrać w Punkcie Informacyjnym Nocy Kultury na placu Łokietka 2 czerwca w godz. 17.00–20.00 i 3 czerwca w godz. 12.00–18.00

Jeśli nie uda Ci się z rezerwacją wiedź, że Twoje zgłoszenie oczekuje na liście rezerwowej. Jeśli ktoś zrezygnu-

je z wejściówki, organizatorzy będą się kontaktować.

Uwaga! Wejściówki, które nie zostaną odebrane w Noc Kultury, do godziny 18, wracają do puli. Rezerwacje wygasają, a wejściówki są dostępne do odbioru dla wszystkich chętnych.

Wigilia Nocy Kultury, czyli 2 czerwca od godz. 18 do 19. Po raz pierwszy nocokulturowy spacer dzień przed rozpoczęciem imprezy. Nie



wszystko będzie jeszcze gotowe! Na deser garść anegdot i ciekawostek, których nie znajdziecie w programie. Przewodniczką będzie Kinga Witkowska-Miroslaw. O miejscu zbiórki uczestnicy się dowiedzą drogą e-mailową.

To jedno z wydarzeń gdzie trzeba się zapisać. Cała lista na www.dziennikwschodni.pl i na stronie nockultury.pl

(AGDY)

Plaża będzie. W innym miejscu

BIAŁA PODLASKA Plaża miejska powstanie, ale nie za płotami posesji mieszkańców ulicy Żurawiej. Tak zakładał projekt urzędników, ale na wniosek radnego lokalizację zmieniono na rejon parku „Małpi Gaj”

Nie było to konsultowane z ludźmi, którzy przez dziesiątki lat mieszkają przy tej ulicy. Chcą mieć spokój i nie zgadzają się na plażę bezpośrednio za posesjami – tłumaczył na piątkowej sesji radny Jan Jakubiec (Biała Samorządowa), który sam również przy Żurawiej mieszka.

Miasto szuka właśnie projektanta dwóch plaż nad Krzną. Pierwsza lokalizacja to pawilon przy ulicy Żurawiej, a druga: kładka na rzece przy ulicy Droga Wojskowa. – Powstał tu pawilon, który miał być „edukacyjny”, ale nie taki nie jest, o czym świadczą interwencje Straży Miejskiej – mówił Jakubiec. Zaproponował, by takie miejsce rekreacji wytyczyć w pobliżu parku Radziwiłłowskiego lub „MAŁPIEGO GAJU”. – Te działki mają ponad 3 hektary i nie kolidują z żadnymi posesjami. Jest jeszcze czas na zmianę, bo wszystko jest na etapie projektu.

Nie wszyscy jednak jego argumenty przyjęli: – Nagle wielkie larum się podnosi, gdy trzeba już dopiąć pewne rzeczy. Jak powsta-



z kąpieliskiem ma być pewnym uzupełnieniem – wyjaśnił prezydent Michał Litwiniuk.

Przewodniczący rady optował za lokalizacją przy „Małpim Gaju”. – W budżecie wprowadzamy nową inwestycję budowy parkingu przy tym parku. Czy w związku z tym, plaża nie powinna powstać właśnie tam, skoro angażujemy już środki? Mieilibyśmy w ten sposób dwie rzeczy załatwione – skwitował Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa).

Jednocześnie okazuje się, że miasto ma ambitne plany na zagospodarowanie łąk pomiędzy „Małpim Gajem” a mostem na alei Tysiąclecia. – Chcemy złożyć wniosek na unijne dofinansowanie budowy centrum edukacji ekologicznej w tym miejscu – zapowiedział Litwiniuk. Koncepcja jest już gotowa. Niedługo urzędnicy ogłoszą przetarg na zaprojektowanie takiej inwestycji.

Ostatecznie radni poparli wniosek Jana Jakubca w sprawie zmiany lokalizacji miejskiej plaży na teren przy „Małpim Gaju”. W budżecie zabezpieczono 120 tys. zł na projekt dwóch takich miejsc.

je droga i trzeba ją poszerzyć, to nikt nie pyta, czy komuś to będzie przeszkadzać. Trzeba popatrzeć na dobro wszystkich mieszkańców, a nie tylko najbliższych sąsiadów. W naszej mądrości leży to, by ludziom

wyjaśnić, dlaczego taka, a nie inna decyzja została podjęta – stwierdziła Marta Cybulska-Demczuk, radna Koalicji Obywatelskiej.

Niemniej jednak, urzędnicy potwierdzili, że zastępcze działki

zaproponowane przez Jakubca również dopuszczają taką formę rekreacji, jak plaża. – W dużej mierze zagospodarowaliśmy już dolinę Krzny dzięki unijnym środkom. Powstały ścieżki rowerowe. Plaża

Sportowcy z nagrodami starosty

PULAWY Lekkoatleci, ciężarowcy, kolarze, teakwondziści oraz inni wyróżniający się zawodnicy, trenerzy i animatorzy sportu, łącznie 63 osoby, otrzymały nagrody starosty puławskiego za wyniki osiągnięte w zeszłym sezonie. Na ich gratyfikację przeznaczono 27 tys. zł.

Nagrody za osiągnięcia sportowe otrzymali teakwondziści:

• Marcin Bochenkiewicz • Filip Żywarowski • Nikola Śliwa • Nikola Krajewska • Alicja Krajewska (wszyscy ULKS Andros), kolarze: • Wojciech Węga • Mateusz Węga • Wiktoria Poniewierska • Kinga Marek • Emilia Staniek • Barbara Cywińska • Szymon Maciejewski (wszyscy Mayday Team) • Łukasz Świdorski • Marcin Zarębski (KS „Pogoń”) oraz ciężarowcy: • Robert Borucki • Marianna Góra • Daniel Goljasz • Mateusz Kozak • Karolina Sobczyk • Dariusz Butryn • Natalia Zawisza • Mateusz Zawisza • Katarzyna Rak • Kamil Ślusarski •

Witold Guz • Mateusz Fiut • Natalia Fota (KS „Wisła”).

Władze powiatu puławskiego nagrodziły również lekkoatletów: • Wiktoria Oko • Zuzannę Gozderę • Alicję Sielską • Liwię Włoszczyk • Aleksandra Zdybela • Sabinę Poświatowską trenujących pod okiem Sławomira Murata (KS „Wisła”), pływaków tego samego klubu: • Grzegorza Chojaka • Gabriela Król, oldboyów: • Rafała Dryka • Adama Mroza • Pawła Badzio z Puławskiej Akademii Karate Tradycyjnego, • Danutę Woszczek z Gminy Puławy • Pawła Ciupę z KS Azoty-Puławy • Piotra Szymanka z Gminy Baranów • Annę Różycką ze stowarzyszenia „Rodzina” • Sławomira Michnę z Powia-

owego Szkolnego Związku Sportowego.

Nagrody powędrowały również do • Agnieszki Adamczyk • Pauliny Tar-

kowskiej • Weroniki Bieniek z SOSW im. M. Grzegorzewskiej w Puławach oraz 16 uczniów ZSO nr 2 im. F. D. Książnika w Puławach.

Podczas gali ogłoszono również wyniki zawodów międzyszkolnych w sezonie 2021/22. Igrzyska Dzieci oraz Igrzyska Młodzieży wygrała

SP nr 11 im. H. Sienkiewicza. W Licealiadzie najlepsi okazali się natomiast uczniowie II LO z ZSO nr 1 im. KEN.

OPR. RS



FOT. POWIAT PULAWSKI



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Święto Wina w Janowcu

WYDARZENIE Przez dwa dni (sobota i niedziela) na zamkowym dziedzińcu w Janowcu swoje wyroby prezentowało 17 lokalnych winnic: najwięcej w historii święta. Wśród wystawców znalazła się m.in. jedna z nowszych winnic „Leśny Zakątek” z Lasu Stockiego. – To niewielka winnica o powierzchni 0,4 hektara. Zajmujemy się szczepami szlachetnymi, jak pinot noir i pinot gris. Jest to białe i czerwone wino, głównie wytrawne. Miłośnicy słodkiego muszą poczekać do końca lipca, bo wtedy gotowe powinno być to wytwarzane z podsuszanych winogron – opowiada Andrzej Czerniak, właściciel winnicy w gminie Końskowola. Jak przyznaje, zaczynał 10 lat temu od win dla siebie, rodziny i znajomych. Dzisiaj produkuje 1,5 tys. butelek w ciągu roku.



– Uprawiamy głównie winorośl szlachetną, z której powstają wina białe, czerwone i różowe. Łącznie mamy 14 różnych etykiet. Z naszej winnicy o powierzchni hektara powstaje do 5 tys. butelek wina w sezonie – mówił Tomasz Stola, właściciel Winnicy Modła z Ostrowca Świętokrzyskiego.

– Święto Wina to jedna z najstarszych imprez winiarskich w Polsce, która cieszy się coraz większą renomą. Rośnie także liczba winnic, które przyczyniają się do wzrostu atrakcyjności turystycznej tego regionu. Dzisiaj gościmy ich 17, najwięcej w historii. Jak tak dalej pójdzie, niedługo dla wystawców może zabraknąć nam dziedzińca – mówił Jerzy Zdrzałka, prezes Stowarzyszenia Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły.

RADOSŁAW SZCZĘC

Dyrektor chciał, urzędnicy się nie zgodzili

BIAŁA PODLASKA Brakuje nam dobrej współpracy z miastem – tak odpowiedział radnym z komisji rewizyjnej dyrektor jednego z białskich liceów. Samorząd nie zgodził się m.in. na utworzenie w szkole klasy o profilu wojskowym. Urzędnicy tłumaczą, że wniosek dyrektora nie był poprzedzony żadnymi rozmowami

Ewelina Burda

Komisja rewizyjna w Radzie Miasta w ramach swoich działań miała zaplanowaną kontrolę w I LO im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. To najstarsza szkoła w mieście, która od lat zajmuje wysokie noty w rankingach „Perspektyw”. Od 2017 roku dyrektorem I LO jest Ireneusz Szubarczyk i to z nim rozmawiali radni.

– Na pytanie o współpracę z różnymi podmiotami, dyrektor odpowiedział, że zarówno z radą rodziców, gremiem pedagogicznym, kuratorium i związkami wszystko układa się dobrze. Brakuje jedynie dobrej współpracy z organem prowadzącym (Urzędem Miasta – przyp. aut.) – relacjonował na ostatniej sesji radny Jan Jakubiec (Biała Samorządowa), przewodniczący komisji. – Jako przykład dyrektor podał odmowę miasta na utworzenie klasy o profilu wojskowym. Ministerstwo Obrony Narodowej dofinansowuje takie oddziały – zaznaczył Jakubiec. W jego ocenie, to „bardzo niepokojące”, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że to szkoła z dużym dorobkiem. – Ja sam byłem 27 lat dyrektorem innej szkoły. Stawiamy pomniki absolwentom tego liceum, więc



I LO im. J.I. Kraszewskiego to najstarsza szkoła w Białej Podlaskiej

FOT. WIKIPEDIA/GRZEGORZ W. TĘŻYCKI

jak można nie cenić tego dorobku. Może pan dyrektor nie jest z waszych marzeń, ale to nie powód, by zaniedbywać szkołę.

Okazuje się jeszcze że „kraszak” potrzebuje pilnych remontów. – Dyrektor przygotował plany modernizacji „starego budynku”. Tam jest ciekawy dach. Może warto zainteresować się środkami z ochrony zabytków – zaproponował Jakubiec.

Komisja rewizyjna pytała też Szubarczyka o starania w sprawie

dzionymi żadnymi rozmowami z urzędem. A ten miesiąc to ostatni termin, gdy tworzy się ofertę edukacyjną na kolejny rok szkolny.

Nie zmienia to faktu, że podobny wniosek w sprawie klasy wojskowej pod patronatem MON złożyło w podobnym czasie II LO im. Emilii Plater i w tym przypadku urzędnicy dali zielone światło. – Jeśli nawet MON zgodziłoby się na taką klasę w I LO, to przepisy wskazują, że resort pokrywa do 80 proc. funkcjonowania takiego oddziału, a resztę bierze na siebie organ prowadzący albo uczniowie – wyjaśniał Romanowski. Jego zdaniem, taka „konkurencyjna” klasa w mieście spowodowałaby problemy z naborem. – Z doświadczenia wiem, że liczba chętnych nie daje gwarancji, że taka klasa liczyłaby ponad 22 uczniów, bo tylko przy takiej liczbie MON daje dofinansowanie. Poza tym mielibyśmy kryzys i w jednym i w drugim liceum.

W ocenie Romanowskiego „wniosek dyrektora jest niezasadny, tym bardziej że szkoła nie ma problemów z rekrutacją”. Jeśli zaś chodzi o potrzebę remontów, to urzędnicy zapewniają, że „kraszak” nie jest poszkodowany w tym zakresie w porównaniu z innymi placówkami oświatowymi. – Te nakłady są po-

dobne. Temat dachu znamy i skierowaliśmy wniosek o dofinansowanie do konserwatora zabytków. Dostaliśmy niecałe 10 proc. szacowanego kosztu.

Urzędnicy zapewniają, że są orędownikami wprowadzenia w liceum międzynarodowej matury. – Ale od 2019 roku żaden wniosek od dyrektora w tej sprawie nie wpłynął. A wiemy, że w mieście takiej oferty brakuje. Jej uruchomienie to może być nawet 1 mln zł. Póki co, przystaliśmy na klasy dwujęzyczne, które mają być wstępem do matury międzynarodowej – zaznaczył Romanowski.

Protokół komisji rewizyjnej wstrząsnął radnym Waldemarem Godlewskim (Koalicja Obywatelska), który przez 14 lat był dyrektorem „kraszaka”: – Pan prezydent i pan naczelnik byli moimi uczniami. W latach 90-tych szkoła była wiodącą w województwie lubelskim. Wymieniliśmy wtedy stropy i pokrycie dachowe. A teraz słyszę, że dach przecieka? Nie chce mi się wierzyć, że to teraz tak wygląda. Chciałabym, żebyście to sprawdzili – zaapelował do urzędników Godlewski. Ostatecznie, oględziny na miejscu ma przeprowadzić jeszcze komisja edukacji w Radzie Miasta.

Coraz bliżej budowy kolejnego odcinka S19

VIA CARPATIA Drogowcy złożyli właśnie wniosek do wojewody w sprawie pozwolenia na inwestycję od Międzyrzecza Podlaskiego do Radzyna Podlaskiego.

To ponad 22 kilometry trasy Via Carpatii.

– Zgodnie z założonym harmonogramem wykonawca zakończył prace nad projektem budowlanym, co pozwoliło na złożenie wniosku do wojewody lubelskiego o wydanie decyzji ZRID. Jej uzyskanie umożliwi rozpoczęcie robót budowlanych, a także przeprowadzenie procedury związanej z wypłatą odszkodowań za nieruchomości pod drogę – mówi Małgorzata Tarnowska z Generalnej



Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Za przedsięwzięcie odpowiada firma Stecol Corporation.

Roboty w terenie mają ruszyć w pierwszym kwartale przyszłego roku, a nowym odcinkiem S19 kierowcy pojadą w pierwszej połowie 2026 roku.

Koszt budowy drogi to ponad 570 mln zł.

Na początkowym 3-kilometrowym fragmencie z Międzyrzecza do Radzyna dwujez-

dniowa trasa przebiegać będzie po śladzie obecnej „dzwietnastki”. Dalej prowadzić będzie nowym korytarzem i od zachodniej strony ominie Kąkolewnicę. W planach są dwa węzły drogowe: w okolicach miejscowości Grabowiec oraz Radzyna Podlaski Północ. Powstaną też cztery mosty, jedenaście wiaduktów, drogi dojazdowe i lokalne.

Ekspresówka S19 to międzynarodowy szlak transportowy Via Carpatia. W województwie lubelskim będzie liczyć ok. 200 kilometrów.

(EB)

Tylko na harfie nie uczą tu grać

ZAMOŚĆ Czego jak czego, ale muzyki podczas tego wydarzenia nie brakowało. Były też wspomnienia, podziękowania, gratulacje i wiele życzeń na przyszłość. W zeszłym tygodniu galę z okazji jubileuszu swojego 75-lecia zorganizowała Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego



Uroczystość z okazji 75-lecia odbyła się w czwartek po południu w Zamojskim Domu Kultury. Na widowni zasiadło wielu gości, a na scenie zaprezentowali swoje umiejętności uczniowie PSM. Zasłużeni pracownicy odebrali wyróżnienia.



Pogodzenie szkoły muzycznej z normalną, a także znalezienie czasu na ćwiczenia w domu nie jest łatwe, ale jakoś sobie radzimy – mówią z uśmiechem Piotr, Zuzia i Kacper.

FOT. ANNA SZEWC

Anna Szewc

Miejsca na widowni sali widowiskowej Zamojskiego Domu Kultury zajęli licznie zaproszeni goście, m.in. byli dyrektorzy PSM, nauczyciele, absolwenci, ale też obecni uczniowie i ich rodzice.

Na imprezę wybrali się np. Piotr Pikor, który uczy się w V klasie PSM i gra na perkusji oraz jego rówieśnica Zuzanna Haniewska, uczennica klasy fortepianu. Mieli okazję słuchać przemówień, ale też okłaskiwać występy swoich starszych i młodszych koleżanek i kolegów ze szkoły muzycznej, m.in. ich rówieśnika Kacpra Piławy, który podczas galowego koncertu razem z Piotrem Wilgosem wykonywał dwa fortepianowe duety japońskiego kompozytora.

Samy tego chcieliśmy

Jeszcze przed rozpoczęciem części oficjalnej ta trójka 13-latków opowiadała nam o swojej przygodzie z muzyką. Zuzia, Piotr i Kacper zapewniali, że szkołę muzyczną wybrali dla siebie sami, rodzice wcale ich nie musieli namawiać. – Ja tak bardzo chciałem grać, że trzy razy zdawałem, żeby się dostać i w końcu się udało – wspomina Piotr.

Najpierw planował uczyć się gry na gitarze, ale ktoś z rodziny zasugerował mu perkusję i teraz nie żałuje. Podobnie zresztą jak jego rówieśnicy.

– To daje naprawdę dużą satysfakcję, zwłaszcza, kiedy bierze się udział w konkursach i zdobywa nagrody – tłumaczy Kacper.

– Muzyka jest po prostu częścią mojego życia. Tań-

czyłam i tańczy w zespole Zamojszczyzna, a gra na fortepianie, to taka dodatkowa pasja – mówi Zuzia, choć zdradza, że po ukończeniu szkoły I stopnia, chciałaby zacząć drugi, ale już może na wokal.

Kacper też planuje kontynuować naukę w PSM. Ale czy zostanie zawodowym muzykiem? – Raczej nie, mam inny plan – śmieje się nastolatek. – A ja bym chciał pójść do wojska i... grać w wojskowej orkiestrze – dorzuca Piotr.

Szkoła z historią i sukcesami

Tych troje przyjaciół to tylko ułamek spośród blisko 450 obecnych uczniów PSM im. Szymanowskiego w Zamościu. Placówkę tworzy też 62 znakomitych pedagogów, w dużej części aktywnych

muzyków, m. in. grających w Orkiestrze Symfonicznej im. Karola Namysłowskiego w Zamościu. Kształcą młodych ludzi z gry na wszystkich instrumentach, z wyjątkiem harfy. Prowadzą nauczanie w sekcjach: fortepianu, instrumentów dętych, perkusyjnych, akordeonu i organów, instrumentów smyczkowych i gitary, sekcji przedmiotów ogólnomuzycznych i klasy śpiewu.

Przez lata zamojska PSM wypracowała swoją markę. Jej uczniowie są laureatami licznych konkursów, przeglądów, festiwali krajowych i międzynarodowych. Przez 75 lat szkolne mury opuściło wielu dzisiaj znanych i cenionych artystów m.in.: ● Marek Kudlicki, światowej sławy organista ● Zygmunt Kubala, wiolonczelista, pro-

fesor Instytutu Muzycznego w Brazylii ● Teresa Szydłowska, skrzypaczka grająca np. opery w Genui, Rzymie i Neapolu ● Jacek Greszta, bas, solista Opery Nova w Bydgoszczy i profesor klasy śpiewu solowego w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, ale też np. Gabriela Blicharz, ceniona w Polsce i Europie reżyser dźwięku związana z Filharmonią Narodową w Warszawie, a ponadto ● Witold Paszt ● Jerzy Słota ● Dariusz Tokarzewski – członkowie Grupy Vox oraz ● Kuba Badach, wokalista estradowy, który znakomicie czuje się zarówno w muzyce pop jak i jazzie.

A w tym roku PSM II stopnia kończy trębacz Bartłomiej Kiecana. To chyba najbardziej utytułowany dotychczas uczeń:

laureat ponad 100 konkursów, przeglądów i festiwali nie tylko w Polsce, ale i Europie.

75 LAT

Początki szkolnictwa muzycznego w Zamościu sięgają okresu międzywojnia. W 1929 roku rozpoczęła działalność prywatna Niższa Szkoła Muzyczna im. Mieczysława Karłowicza. Wojna przerwała jej działalność, którą wznowiono w 1948 roku, jako Niższej Szkoły Muzycznej im. Karola Szymanowskiego. W 1949 placówka ta przeszła pod skrzydła Ministerstwa Kultury i Sztuki i tak jest do dzisiaj. W 1978 została przemianowana na PSM I i II stopnia im. Karola Szymanowskiego. W 2009 roku szkoła przeniosła się z niewielkiej siedziby przy ul. Pereca 2 do okazałej, odrestaurowanego dawnego klasztoru sióstr klarysek.

Przebudowa Pałacu Marynki. Potrzebny projektant

PUŁAWY Nowe pokrycie dachu, przebudowa ścian wewnętrznych, montaż windy, wymiana podłóg, adaptacja pomieszczeń na cele muzealne i wystawiennicze – to założenia do projektu przebudowy zabytkowego Pałacu Marynki. Puławski Ratusz ogłosił przetarg na wykonawcę dokumentacji

Radosław Szczęch

Zabytkowy pustostan z ul. Kazimierskiej może otrzymać drugie życie. Pochodzący z końcówki XVIII wieku klasycystyczny pałac Marii Wirtemberskiej, ma stać się jednym z obiektów Muzeum Czartoryskich. W tym celu konieczna będzie jego przebudowa i renowacja. Zgodnie z założeniami projektowymi, które powstały po oględzinach i badaniach konserwatorskich, lista potrzebnych robót jest długa. Jednym z ważniejszych zadań będzie wzmocnienie stropów oraz wymiana pokrycia dachu. Do wymiany zakwalifikowano również podłogi w całym budynku nie licząc tych w holu i sali rotundowej.

Potrzebna jest także wymiana rynien, rur spustowych, rozbiórka ścianek wewnętrznych, usunięcie jednej z klatek schodowych, przesunięcie kominka, montaż windy oraz nowych, żelbetonowych schodów. Do tego dochodzi renowacja i adaptacja pałacowych pomieszczeń do nowych zadań muzealno-wystawien-



FOT. W. CIEPIELEWSKI/FB

niczych. Przy czym w sali okrągłej możliwe będą również koncerty. Na parterze znajdują się łącznie 3 sale muzealne, a na piętrze 5 kolejnych oraz

sala edukacyjna dla dzieci. Na poddaszu zaplanowano pomieszczenia biurowe, magazynowe, techniczne oraz zaplecze sanitarne i socjalne dla

pracowników kulturalnej instytucji. Łącznie na tych trzech poziomach do dyspozycji będzie prawie 780 mkw powierzchni użytkowej.

Projektanci zajmą się również pałacowym dziedzińcem, gdzie pojawi się mała architektura, w tym ławki, śmietniki, lampy ogrodowe i platformy dla rzeźb. Od strony lączy wiślanej przewidziano montaż dwóch lunet obserwacyjnych dla pałacowych gości. Całość uzupełnią nowe nasadzenia zieleni oraz odnowienie ogrodzenie dziedzińca.

Dokładny zakres robót, ich koszty, ostateczny wygląd pałacu i jego otoczenia – to już zadanie dla projektanta. Zainteresowane firmy na przygotowanie dokumentów oczekiwanych przez puławskich urzędników otrzymają 12 miesięcy. Otwarcie ofert już 9 czerwca.

Co ważne, przygotowanie projektu nie oznacza, że remontu pałacu możemy się spodziewać w najbliższym czasie. Ewentualne koszty szacowane są na dziesiątki milionów złotych, których w miejskiej kasie nie ma. Rozwiązaniem może być zdobycie unijnych lub rządowych dotacji z programów centralnych przeznaczonych na zabytki tej klasy.

Emerytka chce pozwać bank, bo straciła 15 tysięcy

ŁĘCZNA Tym razem nie chodzi o metodę na wnuczka, czy policjanta. Mieszkanka Łęcznej zapewnia, że nikomu nie podawała danych do swojego konta bankowego, a mimo to pieniądze z niego zniknęły. Kobieta liczy na zwrot środków z banku. Ten reklamacji nie uznaje

Radosław Szczęch

Wponiedziałek, 8 maja, z osobistego konta bankowego pani Marii, emerytki z Łęcznej, zaczęły zniknąć pieniądze. Bank zrealizował dwa przelewy na łączną sumę 9030 zł. Kolejne 5985 zł w trzech przelewach przelano z konta oszczędnościowego naszej czytelniczki. O tym, że coś jest nie tak, kobieta zorientowała się próbując wypłacić gotówkę w bankomacie.

– Wtedy okazało się, że moje środki są zablokowane. Gdy wróciłam do domu okazało się, że nie mogę zalogować się na stronę banku. Zadzwołam więc na infolinię, gdzie dowiedziałam się o przelewach na ponad 9 tysięcy. Byłam w szoku, bo ich nie autoryzowałam – opowiada pani Maria.

Nasza rozmówczyni początkowo sądziła, że włama-

no się tylko na jedno konto. O przelewach z konta oszczędnościowego na prawie 6 tysięcy złotych dowiedziała się dwa dni później, 10 maja, podczas swojej kolejnej wizyty w łęczyńskiej placówce BNP Paribas. Łączne kobieta straciła ponad 15 tys. zł.

Ostrożność nie wystarczyła

– Z informacji przekazanej przez bank wynika, że ktoś zalogował się na moje dane na urządzeniu samsung. Ja korzystam z telefonu huawei. Nie rozumiem, jak mogło do tego dojść. Przecież do wykonania przelewu potrzeba numeru PIN, któremu nikomu nie podawałam. Byłam ostrożna, a mimo to zostałam okradziona z oszczędności – przyznaje łącznianka.

Poszkodowana sprawę zgłosiła na policję. – Prowadzimy postępowanie w sprawie oszustwa. Postaramy się wyjaśnić wszelkie okoliczności. Dla dobra śledztwa jego szczegółów nie mogę



FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

zdradzać – mówi at. asp. Magdalena Krasna.

Poszkodowana liczy na schwytanie sprawców, ale także na zwrot pieniędzy z banku, do którego skierowała reklamację. Powołuje się przy tym na art. 46 ustawy o usługach płatniczych, który mówi o tym, że dostawca usług płatniczych w przypadku wystąpienia transakcji nieautoryzowanej, powinien niezwłocznie zwrócić pieniądze klientowi. Wyjątkiem jest przypadek, w którym bank ma podejrzenia, że to klient

próbuję go oszukać. Wtedy musi poinformować o tym organy ścigania.

Uwierzytelnienie poprawne

W przypadku z Łęcznej tak się nie stało, a złożone reklamacje bank rozpatrzył negatywnie.

„Zrealizowaliśmy te operacje prawidłowo, zgodnie z otrzymanym zleceniem. Reklamowaną płatność poprawnie uwierzytelniono, dlatego nie mieliśmy podstaw by sądzić, że zgłaszana transakcja nie jest realizowa-

na przez Panią” – odpowiedział bank.

Pracownicy BNP zwrócili uwagę na uwierzytelnienie przelewów, najpewniej mając na myśli to, że wskazane operacje finansowe zostały poprzedzone zalogowaniem się na konto i wpisaniem właściwego kodu zabezpieczającego. Tymczasem zdaniem Tomasza Chróstnego, prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, uwierzytelnienie przelewu to nie samo, co jego autoryzacja.

Sprawa może trafić do sądu – Przelew zrobiony przez oszusta z wykorzystaniem pozyskanych nielegalnie danych logowania do bankowości elektronicznej konsumenta nie jest transakcją autoryzowaną, bo odbył się bez zgody właściciela konta – wyjaśnia prezes UOKiK-u w oficjalnym stanowisku. Jak dodaje Chróstny, jeśli konsument zaprzecza, że autoryzował daną płatność, a bank ma

inne zdanie, to obowiązek udowodnienia, że klient się myli, spoczywa na banku, a nie na kliencie.

Jak dotąd sprawa tajemniczych przelewów z kont należących do mieszkanki Łęcznej nie została rozwiązana. Nie wiemy, kto odpowiada za te operacje oraz jak doszło do złamania zabezpieczeń. Po utracie środków, kobieta postanowiła zmienić bank. Nadal liczy na zwrot pieniędzy. – Na pewno będę się odwoływała. Jeśli będzie trzeba pójdę z tym do sądu – zapowiada.

O komentarz w tej sprawie zwróciliśmy się do banku.

– Jesteśmy w trakcie jej weryfikacji. Ze względu na obowiązujące nas prawo bankowe i konieczność przestrzegania tajemnicy bankowej, nie możemy udzielić informacji dotyczących tej konkretnej sprawy – poinformowało nas biuro prasowe BNP.

Do sprawy wrócimy.



Borewicz i powrót do przyszłości



MOTORYZACJA Sobota była 3 dniem IV Rajdu Ziemi Lubelskiej pod hasłem „Śladami młynów”. Uczestnicy zawodów rozgrywanych w ramach II rundy Mistrzostw Polski Pojazdów Zabytkowych przejechali drogami Lubelszczyzny 235 km odkry-

wając historię zabytkowych młynów położonych nad Bystrzycą, Bystrą i Ciemięgą. Wczesnym popołudniem uczestnicy imprezy dotarli do Muzeum Wsi Lubelskiej, gdzie na rynku miasteczka został zorganizowany konkurs elegancji.

Każdy z 34 zabytkowych samochodów wyglądał jakby właśnie wyjechał z salonu. By uzyskać wysokie oceny jury musiał być maksymalnie oryginalny: wymóg co najmniej 70 proc. oryginalnych części. Estetycznego wrażenia dopełniały kreacje

kierowcy i pilota – zawsze z epoki auta.

Aplauz widowni wywołał jednak kultowy De Lorean znany z hollywoodzkiego hitu „Powrót do przyszłości”. Kiedy drzwi uniosły się ku górze niczym skrzydła publiczność zobaczyła kierow-

cę wystylizowanego na dr Emmeta Browna, smartfony i aparaty poszły w ruch. Cały show tym pięknym maszynom skradł niepozorny biały Polonez, który zaparkował na uboczu nie biorąc udziału w konkursie. A to za sprawą pasażera. Był nim popularny

lubelski aktor Jerzy Rogalski, którego pamiętamy z serialu „07 zgłoś się”, gdzie jako porucznik Waldemar Jaszczuk jeździł takim autem.

Ze skansenu załogi pojechały zwiedzać młyn w Dysie. I to był ostatni etap zmagania rajdu. **(DW)**

Pierwsze takie prywatne muzeum w Lublinie

MOTORYZACJA Nowe muzeum eksponatów i skarbów polskiej i światowej motoryzacji otworzyło swoje drzwi dla zwiedzających. Muzeum Stałej Ekspozycji Pojazdów Zabytkowych jest zwińczeniem miłości i pasji do motoryzacji Jarosława Janowskiego, założyciela i właściciela muzeum. Wśród perełek można było zobaczyć Lublin 51, Syrenkę, Malucha czy Forda T z 1916 roku.

– Wszystkie samochody są sprawne i przygotowane do jazdy – podkreśla pan Jarosław.

Oficjalne otwarcie miało miejsce w dniach 26-27 maja. W sobotę dodatkowo na terenie muzeum miał miejsce zlot starych pojazdów. Miejsce jest prawdziwą gratką dla miłośników starych czterech kółek. Odwiedzający mogli podziwiać zabytkowe pojazdy z całego świata. Zbiór muzeum liczy 30 eksponatów.

Huczemu otwarciu towarzyszyły konkursy, prelekcje, koncerty, potańcówka w stylu retro z Retro Dziewczynami i Maciejową Kapelą oraz przejazd uczestników zabytkowymi pojazdami.

Muzeum znajduje się przy ulicy Kasprowicza i będzie czynne od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16.

KN



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I - obszar zachodni - część "A" Rogatka Warszawska wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin **Nr 748/XXIII/2020 z dnia 19 listopada 2020 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - **część I - obszar zachodni - część „A” Rogatka Warszawska** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt zmian planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 7 czerwca 2023 r. do 30 czerwca 2023 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan zagrożenia epidemicznego w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem zmian planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 2300 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi zmian planu miejscowego odbędzie się **w dniu 27 czerwca 2023 r. o godzinie 13.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 2300 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 26 czerwca 2023 r.

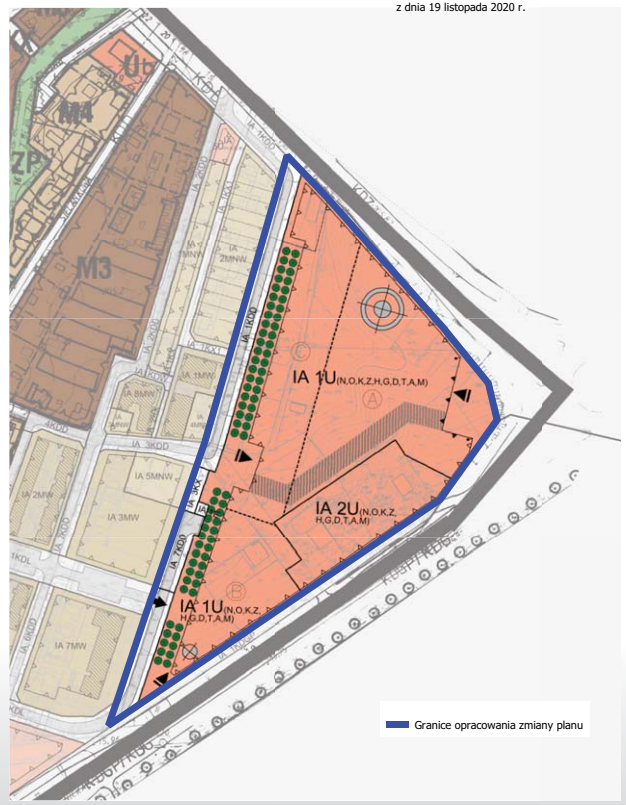
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 lipca 2023 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezvdent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk

Załącznik NR 1
do Uchwały Rady Miasta Lublin
nr 748/XXIII/2020
z dnia 19 listopada 2020 r.



in885

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin w rejonie ulic: Dworcowej, Krochmalnej, 1-go Maja, Al. Zygmuntońskich i Piłsudskiego - rejon ulic: Krochmalnej i Spółdzielczej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9, 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), uchwały Rady Miasta Lublin **Nr 1311/XLIII/2022 z dnia 20 października 2022 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin w rejonie ulic: Dworcowej, Krochmalnej, 1-go Maja, Al. Zygmuntońskich i Piłsudskiego - **rejon ulic: Krochmalnej i Spółdzielczej** w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

Projekt zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko udostępniony będzie w dniach **od 7 czerwca 2023 r. do 30 czerwca 2023 r. w godzinach od 8.00 do 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, XII piętro, pokój nr 1206A, **jak również na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej UM Lublin w zakładce planowanie przestrzenne.**

Z uwagi na stan zagrożenia epidemicznego w przypadku chęci osobistego zapoznania się z projektem zmiany planu w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, proszę o wcześniejszy kontakt e-mailowy: planowanie@lublin.eu lub telefoniczny pod nr tel. 81 466 2300 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami dotyczącymi zmiany planu miejscowego odbędzie się **w dniu 29 czerwca 2023 r. o godzinie 13.00 w Ratuszu, Plac Króla Władysława Łokietka 1, parter - sala nr 2.**

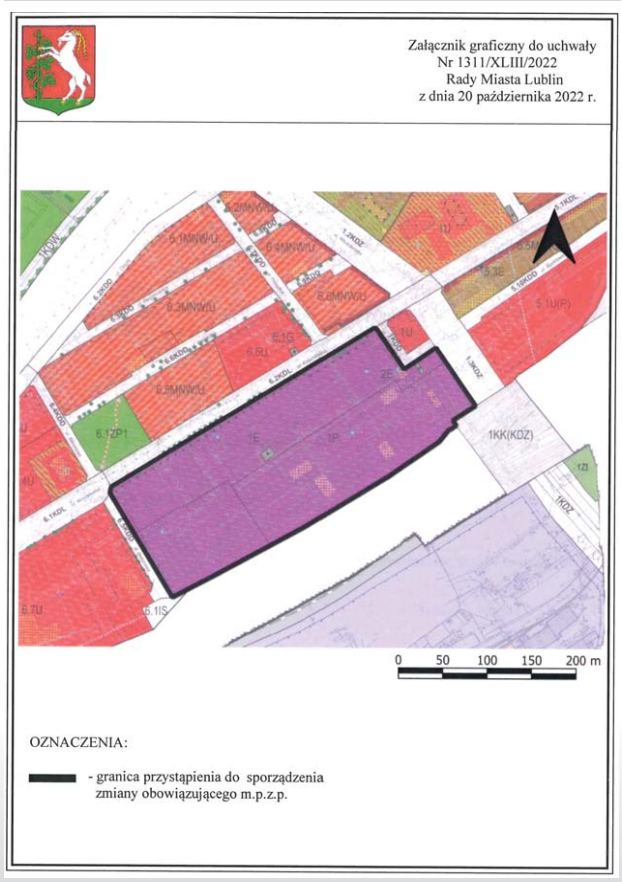
Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej proszę zgłosić telefonicznie pod nr tel. 81 466 2300 lub na adres e-mail: planowanie@lublin.eu do dnia 28 czerwca 2023 r.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub drogą elektroniczną do Prezydenta Miasta Lublin, Plac Króla Władysława Łokietka 1, 20-109 Lublin, e-mail: planowanie@lublin.eu, ePUAP: /UMLublin/SkrytkaESP lub za pośrednictwem portalu partycypacyjnego e-usług - planowanie przestrzenne: <https://decyduje.lublin.eu/pl/> z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, **w nieprzekraczalnym terminie do dnia 17 lipca 2023 r.**

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Prezydent Miasta Lublin - dr Krzysztof Żuk



in886

HANDEL

**RZEŻNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511
075 866, 662 396 670.**

049523L01A

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów
Części rowerowych ZEN-POL
Hurt Detal duży wybór,
niskie ceny, zaprasza :
LUBLIN ul.Techniczna 4B
lok.11 tel. 81 381 20 12,
517-304-181

053323L01A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego oraz
do chlewni - możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

054923L01A

ZATRUDNIĘ pracownika do
chlewni - możliwość
zamieszkania.
tel.604176806.

054923L01B

USŁUGI

**TAPICER
samochodowo-meblowy
tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-meb.com**

067923L01A

WYWÓZ złomu, sprzętu
AGD, RTV, gruzu, mebli,
ubrań,sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów
po lokatorach i zmarłych i
inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie
działek, wywóz gałęzi,
prace rozbiórkowe (stare
domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.) Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

05123L01A

USŁUGI BUDOWLANE

**DOCIEPLENIA budynków,
elewacje - kompleksowo.
tel. 506-123-602, 506-123-
604.**

049123L01A

**DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

002723L01A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81
743 62 60; ul. Staszica 12,
tel. 81 534 62 70, www.
express-dent.pl

042723L01A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul.
Cicha 19,
KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6,
81/473-54-01, 668-
277-760**

162722L01A

**masz
firmę ?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

*** o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.**

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
www.kalla.lublin.pl **POGRZEBOWE**
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Wyjazdowy remis

Górnik Łęczna wraca z ostatniego meczu wyjazdowego w tym sezonie z jednym punktem. Zespół trenera Ireneusza Mamrota zremisował w Głogowie z tamtejszym Chrobrym 1:1.



Wciąż z szansą na baraże

Piłkarze Motoru Lublin pokonali rezerwy Zagłębia Lubin 2:0 i wciąż mają szansę na to, że po zakończeniu sezonu zasadniczego zagrają w barażach o udział w Fortuna I Lidze



Platinum Motor Lublin nie dał żadnych szans ostatniej drużynie w tabeli

1.Sparta	7	14	+80
2.Motor	7	10	+93
3.Stal	7	7	+19
4.Włókniarz	6	6	+20
5.Unia	7	6	-50
6.Apator	6	6	-13
7.Wilki	6	4	-64
8.GKM	7	1	-70

Mistrz zrobił swoje

ŻUŻEL Platinum Motor Lublin pewnie pokonał u siebie Zooleszcz GKM Grudziądz. Lublinianie dominowali przez całą długość meczu. Jedynym powodem do zmartwień były niespodziewane kłopoty Fredrika Lindgrena. Szwed zanotował „tylko” sześć „oczek” i cztery bonusy. Nadal był to lepszy wynik indywidualny niż każdego z rywali, oprócz Maxa Fricke’a i Wadima Tarasienki

Filip Ogórek

Czterech domowych spotkań potrzebowali kibice przy Zygmunowskich by uniknąć zawirowań pogodowych. Tym razem słoneczne niebo dopisywało w stolicy województwa lubelskiego od samego rana. Idealną żużlową aurę postanowili godnie uczcić żużlowcy mistrza Polski.

Początek mógł zapowiadać wyrównaną rywalizację. W szeregach gości szczególnie zaimponował Max Fricke, który pokonał zarówno Bartosza Zmarzlik’a jak i Fredrika Lindgren’a w biegu trzecim. Podobnie młodzieżowcy godnie walczyli w starciu z lubelską parą. Ostatecznie po pierwszej serii na tablicy wyników widniało 14:10.

Świetnie zawody rozpoczął Mateusz Cierniak. Mistrz świata juniorów po dwóch startach miał na swoim koncie komplet „oczek”. Najpierw wygrał gonitwę juniorską, a później po fantastycznej walce zostawił w pokonanym polu Gleba Czugunowa. Ostatecznie przywiózł dla drużyny dziewięć punktów. Potwierdził tym samym kto jest najlepszym rajderem U-21 na świecie.

Im więcej wyścigów obejrzeliby kibice, tym bardziej widoczne były różnice w obu zespołach. Jedynym, który równorzędnie był w stanie ścigać się w Lublinie był Max Fricke. Australijczyk miał fantastycznie przygotowany motocykl, wygrywał starty, a na trasie był nienaganny. Pokonał go dopiero Zmarzlik w gonitwie ósmej. Po niej przewaga wzrosła już do dziesięciu oczek.

Chwilę grozy przeżyli za to kibice Nickiego Pedersena. Ten próbując atakować Jarosława Hampela, stracił panowanie nad motocyklem i odbił się od dmuchanej bandy. Szczęśliwie udało mu się utrzymać na maszynie. Niestety, biegu już nie ukończył, przez co oddał pole Kacprowi Grzelakowi. Występ wychowanka Ostrowi wypadł na pewno lepiej niż ten z Cellfast Wilkami Krosno, ale dalej były to punkty zdobywane głównie na juniorach gości.

O swoich problemach z początku sezonu zdawał się już nie pamiętać Jarosław Hampel. Kapitan „Koziołków” notował świetne momenty startowe, a na trasie

pewnie prowadził motocykl. Widocznie odzyskał pewność siebie, która będzie nieocenioną wartością dodaną na kluczowe momenty tego sezonu. Ogromne wsparcie, jak od wielu lat, okazali kibice przy Zygmunowskich. Przez

POWIEDZIeli PO MECZU

Bartosz Zmarzlik, Platinum Motoru Lublin

Najważniejsze jest zwycięstwo. Dobrze się czułem na torze, pracujemy naprawdę ciężko i czuję tego efekt. Żużlowiec Motoru skomentował także świetny występ Maxa Fricke’a – to klasowy zawodnik, wszystkie jego czasy były wyrównane. Ja nie zwracam uwagi na to, z kim jadę. Po prostu chcę być z siebie zadowolony i wiem, że wtedy wynik będzie dobry. Powiedział także kilka słów o lubelskiej młodzieży – Bartosz Bańbor to młody chłopak. Nie ma sensu wymagać od niego wielkich wyników od początku, potrzebny jest mu czas. Dobrze pracuje mi się z Mateuszem Ciernikiem. Jest bardzo komunikatywny, potrafi przyjść, skonsultować się ze mną czy przekazać swoje odczucia. Mam ciekawą, profesjonalną ekipę i jestem zadowolony z naszej współpracy.

Kacper Grzelak, Platinum Motoru Lublin

Cały czas się uczę. Zbieram cenne doświadczenia. Wszystko na szczęście nagrywa telewizja, dzięki temu mam możliwość wyciągnięcia wniosków. To też uczynię i walczę dalej, żeby było jak najlepiej. Patrzę na to, jakie robię błędy, ale chcę także dostrzegać to co jest dobre w mojej jeździe. Osobiście zwracam mocno uwagę na oba te aspekty. Jazda w dwóch różnych drużynach nie sprawia mi trudności, cieszę się z każdej możliwości pokazania się na motocyklu i czerpię z tego jak najwięcej.

PGE EKSTRALIGA

Platinum Motor Lublin – Zooleszcz GKM Grudziądz 55:35 • Betard Sparta Wrocław – Celfast Wilki Krosno 62:28 • but.pl Stal Gorzów – Fogo Unia Leszno 57:33 • Tauron Włókniarz Częstochowa – For Nature Solutions Apator Toruń zakończył się po zamknięciu wydania.

8 kolejka: Unia – Gorzów • GKM – Motor • Apator – Włókniarz • Wilki – Sparta.

cały mecz prowadzili głośno doping, a po defekcie Cierniaka w trzynastej odsłonie głośno skandowali jego nazwisko.

Przed biegami nominowanymi niejasne pozostawało już tylko to jak okazałe bę-

dzie zwycięstwo żółto-niebieskich. Obie ekipy weszły w nie z szesnastopunktową różnicą. W nich największą sensacją dnia okazał się remis grudziądzkich juniorów z parą Holder-Lindgren. Nastąpił, co prawda, po defekcie Szweda, ale ten wyraźnie męczył się z młodzieżowcami. Podobnie jak z nawierzchnią przez całą długość meczu. Po świetnych występach dzisiaj przyszła jego słabsza dyspozycja, oby tylko jednorazowa.

Tę niewielką skazę na doskonałym występie szybko poprawiła para mistrzów świata. Ten seniorów jak i juniorów na koniecie efektownym pięć do jednego pożegnali się z sympatykami. Ostatecznie spotkanie zakończyło się wynikiem 55:35. Podopieczni Macieja Kuciapy wykonali zadanie z nawiązką i szybko pozwolili zapomnieć swoim fanom o porażce w Toruniu.

Platinum Motor Lublin – Zooleszcz GKM Grudziądz 55:35

Motor: 9. Jarosław Hampel 11(3,2,3,3) 10. Kacper Grzelak 3+1 (1,1,-1,-) 11. Jack Holder 12(1,3,2,3,3) 12. Fredrik Lindgren 6+4(1-2-1-2,-,d)13. Bartosz Zmarzlik 14(2,3,3,3,3) 14. Mateusz Cier-

niak 9+1(3,3,1,d,2-) 15. Bartosz Bańbor 0(0,0,0)

Grudziądz: 1. Nicki Pedersen 4+1(2,1,-,d,1) 2. Wadim Tarasenko 6(0,2,2,2,0) 3. Fredrik Jakobsen 1(0,0,-,1) 4. Gleb Czugunow 3(2,1,0,0) 5. Max Fricke 14(3,3,2,3,2,1) 6. Kacper Pludra 3 (2,0,0,1) 7. Wiktor Rafalski 1+1(1-0,-) 8. Kacper Łobodziński 3+1(1,-,2)

BIEG PO BIEGU

Bieg 1: Hampel, Pedersen, Holder, Jakobsen 4:2 • **Bieg 2:** Cierniak, Pludra, Rafalski, Bańbor 3:3 (7:5) •

Bieg 3: Fricke, Zmarzlik, Lindgren, Tarasenko 3:3 (10:8) • **Bieg 4:**

Cierniak, Czugunow, Grzelak, Pludra 4:2 (14:10) • **Bieg 5:**

Holder, Lindgren, Czugunow, Jakobsen 5:1 (19:11) • **Bieg 6:** Zmarzlik,

Tarasenko, Pedersen, Bańbor 3:3 (22:14) • **Bieg 7:** Fricke, Hampel,

Grzelak, Rafalski 3:3 (25:17) • **Bieg 8:** Zmarzlik, Fricke, Cierniak,

Czugunow 4:2 (29:19) • **Bieg 9:** Hampel, Tarasenko, Grzelak,

Pedersen(d) 4:2 (33:21) • **Bieg 10:** Fricke, Holder, Lindgren, Pludra 3:3

(36:24) • **Bieg 11:** Hampel, Lindgren, Pedersen, Czugunow 5:1

(41:25) • **Bieg 12:** Holder, Tarasenko, Łobodziński, Bańbor 3:3

(44:28) • **Bieg 13:** Zmarzlik, Fricke, Jakobsen, Cierniak(d) 3:3 (47:31) •

Bieg 14: Holder, Łobodziński, Pludra, Lindgren(d) 3:3 (50:34) •

Bieg 15: Zmarzlik, Cierniak, Fricke, Tarasenko 5:1 (55:35).

POWIEDZIELI PO MECZU

Ireneusz Mamrot, trener
Górnika

– Nie ukrywam, że jest mi niezmiernie miło pojawić się znów w Głogowie. Byłem tutaj jakiś czas temu i już nie pamiętam czy było to w trakcie trwania pandemii czy też nie, ale faktem jest, że ten dzisiejszy mecz bardziej zapamiętałem. Chciałbym podziękować kibicom i wszystkim ludziom z Głogowa za fantastyczne przyjęcie. Miło było tutaj wrócić i odczuć, że moja praca w Chrobrym w perspektywie lat została oceniona w taki sposób. Oczywiście mam też ogromny szacunek do kibiców Górnika, którzy przejechali wiele kilometrów by nas podczas tego meczu wspierać. Co do meczu to uważam, że z przebiegu gry remis jest sprawiedliwym rezultatem. Przed przerwą lepsze okazje miał Chrobry, a my dobre okazje po stałym fragmencie gry. Natomiast druga połowa ze wskazaniem na nas. Nie będę po tym meczu narzekać. Fajnie, że mogliśmy sprawdzić kilku zawodników, którzy do tej pory nie grali. To też jest ważne, że mogli wystąpić w meczu o punkty i dzięki temu mam poważny materiał do analizy.

Marek Gołębiewski,
trener Chrobrego

– Notujemy punkt u siebie, ale nie jesteśmy z niego zadowoleni. Mieliliśmy kilka sytuacji by wygrać to spotkanie – jak choćby Kamila Wojtyry i Roberta Mandrysa. Natomiast rywal wyrównał stan rywalizacji po stałym fragmencie gry. Mamy obecnie 43 punkty na koncie. Gdyby w lipcu ktoś powiedziałby mi, że tyle „oczek” zbieramy to brałbym to w ciemno. Pierwsza runda dała nam nadzieję na coś więcej, ale ostatecznie jesteśmy w takim położeniu. Trzeba patrzeć w przyszłość i budować zespół, który będzie się bić o wyższe lokaty w kolejnym sezonie.

Ostatni wyjazd na remis

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA W ostatnim w tym sezonie meczu wyjazdowym Górnik Łęczna zremisował w Głogowie z tamtejszym Chrobrym 1:1. W ostatniej kolejce zielono-czarni zagrają u siebie z Wisłą Kraków

Bartosz Surman

P przed meczem w Głogowie trener Ireneusz Mamrot zapowiedział, że pojawią się pewne zmiany w składzie. I tak też się stało. Najistotniejszą była rotacja w bramce – doświadczonego Macieja Gostomskiego w starciu z Chrobrym zastąpił Tomasz Woźniak. Drugim zawodnikiem, który otrzymał szansę gry od pierwszych minut był obrońca Karol Turek.

Sobotnie spotkanie rozpoczęło się dość spokojnie. Dopiero po kwadransie na murawie zaczęło dziać się więcej, ale pierwsze ciekawe akcje kibice zobaczyli od 30 minuty. Wówczas Chrobry wykonał akcję, z której do tej pory słynął... Górnik. Daleki wrzut z autu trafił na głowę Zarównego, ale Tomasz Woźniak nie miał kłopotów ze złapaniem jego strzału. W odpowiedzi po rzucie rżnym z woleja uderzał Egzon Kryeziu, ale piłka minęła bramkę rywali. W 34 minucie po wrzucie z autu Zbożenia główkował Marcin Biernat, a dwie minuty później strzał z ostrego kąta Podlińskiego nieznacznie minął słupek bramki miejscowych.



Karol Podliński strzelił w Głogowie bramkę

PIOTR MICHALSKI

W drugiej połowie spotkanie bardziej się ożywiło. W 48 minucie w polu karnym Górnika zrobiło się drobne zamieszanie w wyniku które-

go Marcin Biernat sfaulował Sebastiana Stebleckiego. Sędzia nie wahał się ani chwili i wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Kamil Wojtyra

i efektną podcinką pokonał Woźniaka. Stracony gol podrażnił graczy z Łęcznej, którzy ruszyli do odważniejszych ataków. I w 67 minucie Górnik doprowadził do remisu. Po dośrodkowaniu w pole karne najwyżej do piłki wyskoczył Karol Podliński i strzałem głową wyrównał stan rywalizacji. 11 minut później łącznienie mogli zdobyć kolejnego gola. Po dwójkowej akcji Miłosza Kozaka i Damiana Gąsika piłka trafiła do Szymona Lewkota, a ten uderzył minimalnie obok słupka. W samej końcówce okazji na zdobycie bramki mieli gospodarze, ale zabrakło im precyzji i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

Górnikowi w tym sezonie pozostało do rozegrania już tylko jedno spotkanie. Trzeciego czerwca do Łęcznej przyjedzie walcząca o awans Wisła Kraków.

Chrobry Głogów – Górnik Łęczna 1:1 (0:0)

Bramki: Wojtyra (49-karny) – Podliński (67).

Chrobry: Węglarz – Kuzdra, Mandrysz, Zarówny, Bougaidis, Górski – Jóźwiak (70 Górski), Mucha, Kolenc, Steblecki (90, 18. Ilków-Gołęb) – Wojtyra (70 Wolsztyński).

Górnik: Woźniak – Zbożenie, Biernat, de Amo, Turek – Kozak, Kryeziu, Pierzak

(60 Lewkot), Gąsika (85 Tkacz), Krykun – Podliński.

Żółte kartki: Kuzdra, Mandrysz – Lewkot.

Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

GKS Katowice – Ruch Chorzów 2:1 • Arka Gdynia – ŁKS Łódź 1:1 • Resovia – Brouk-Bet Termalica Nieciecza 1:2 • Sandecja Nowy Sącz – Podbeskidzie Bielsko-Biała 0:3 • Wisła Kraków – Zagłębie Sosnowiec 1:2 • Odra Opole – Chojniczanka Chojnice 1:1 • GKS Tychy – Stal Rzeszów zakończył się po zamknięciu wydania • Skra Częstochowa – Puszcza Niepołomice dzisiaj o 18.

1.ŁKS	33	63	57-36
2.Ruch	33	59	47-33
3.Brouk-Bet	33	58	53-36
4.Wisła	33	57	58-38
5.Puszcza	32	55	46-35
6.Arka	33	48	55-43
7.Stal	32	47	55-43
8.Podbeskidzie	33	46	52-44
9.Katowice	33	43	38-36
10.Chrobry	33	43	43-53
11.Zagłębie	33	41	32-42
12.Górniki	33	40	40-42
13.Tychy	32	38	46-51
14.Resovia	33	38	40-47
15.Odra	33	37	39-47
16.Skra	32	31	18-45
17.Chojniczanka	33	26	32-54
18.Sandecja	33	26	27-53

Saganowski nie uratował Wisły

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Sezon 2022/2023 dobiegł końca. Mistrzem Polski już wcześniej został Raków Częstochowa, a stawkę na podium uzupełniła Legia Warszawa i Lech Poznań. Z kolei do Fortuna I Ligi spadły Miedź Legnica i Lechia Gdańsk, a ich los w ostatniej kolejce podzieliła Wisła Płock

„Nafciarze” na dwie kolejki przed końcem sezonu Patola Stano zastąpili byłym trenerem Motoru Lublin Markiem Saganowskim. Roszczenia na ławce trenerskiej okazała się nieskuteczna, bo popularny „Sagan” i jego piłkarze przegrali w poprzedniej kolejce 1:2 z Rakowem, a w sobotę przegrali na wyjeździe 0:3 z Cracovią i w następnym se-

zonie będą rywalizować na pierwszoligowym szczeblu.

(B5)

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Cracovia – Wisła Płock 3:0 (Karol Knap 37, Virgil Ghita 62, Patryk Makuch 65) • **Lech Poznań – Jagiellonia Białystok 2:0** (Artur Sobiech 29, Lubomír Satka 56) • **Legia Warszawa – Śląsk Wrocław**

3:1 (Rafał Augustyniak 37, 49, Maciej Rosolek 44 – Erik Exposito 6) • **Miedź Legnica – Górnik Zabrze 0:0** • **Pogoń Szczecin – Radomiak Radom 4:0** (Kamil Grosicki 34-karny, Mateusz Łęgowski 47, Luka Zahović 51, Alexander Gorgon 90) • **Raków Częstochowa – Zagłębie Lubin 1:1** (Gustav Berggren 76 – Tomasz Pieńko 73) • **Stal Mielec – Warta Poznań 1:0** (Fryderyk Gerbow-

ski 24) • **Widzew Łódź – Korona Kielce 0:3** (Dawid Błanik 5, Piotr Malarczyk 40, Jakub Łukowski 60) • **Piast Gliwice – Lechia Gdańsk 0:1** (Marco Terazzino 30, mecz przerwany w 79. minucie z powodu użycia środków pirotechnicznych przez kibiców gości).

1.Raków	34	75	63-24
2.Legia	34	66	57-37
3.Lech	34	61	51-29
4.Pogoń	34	60	57-46

5.Piast	33	50	37-31
6.Górniki	34	48	45-43
7.Cracovia	34	46	41-35
8.Warta	34	45	37-35
9.Zagłębie	34	45	35-44
10.Radomiak	34	44	34-41
11.Stal	34	43	36-40
12.Widzew	34	41	38-47
13.Korona	34	41	39-48
14.Jagiellonia	34	41	48-49
15.Śląsk	34	38	35-48
16.Wisła	34	37	41-50
17.Lechia	33	30	28-53
18.Miedź	34	23	33-55

GRAMY

3 CZERWCA
17:30

KUP BILET
bilety.gornik.leczna.pl
BOGDANKA

POWIEDZIELI PO MECZU

Paweł Sochacki, trener Zagłębia II

– Ciężko mi zebrać myśli po tym meczu i opanować emocje. Popelniliśmy takie błędy i straciliśmy takie bramki, jakie na tym poziomie są niedopuszczalne. Jest nam trudno. Przez ostatnie pięć tygodni udało nam się zrobić coś dobrego i na kolejkę przed końcem sezonu wracamy w zasadzie do punktu wyjścia czyli nasze utrzymanie jest zależne od innych. Nie chcę powiedzieć za wiele, bo jeszcze targają mną duże emocje.

Gonçalo Feio, trener Motoru

– Zacznę od przeciwników. Wielu ludzi o tym nie myśli, ale jako sztab, trener i klub trzeba mieć odwagę by wystawić tak młody skład w seniorskiej piłce. Rezerwy Zagłębia prawdopodobnie pożegnają się z II ligą, ale Zagłębiu Lubin należą się słowa uznania za bycie konsekwentnym w tej wizji. Co do mojej drużyny, dla mnie to ogromna duma i wyróżnienie prowadzić Motor. Mówiłem już w przeszłości, że nie zawsze będziemy wygrywać, ale kibice będą z tego zespołu dumni, bo będziemy mieć swoją tożsamość. I to się potwierdziło w dużym stopniu. Dziękuję kibicom za nieustanny doping i bycie naszym 12 zawodnikiem. Natomiast co do samego meczu to spotkanie wyglądało tak jak sobie to zakładaliśmy. Na samym początku nie dominowaliśmy na tyle ile byśmy chcieli, ale z minuty na minutę rośliśmy w siłę. Wynikiem dominacji była bramka na 1:0 Jakuba Lisa, który ciężko pracuje na treningach. Staramy się mieć kontrolę na boisku i mieć plan na wiele zdarzeń. Byliśmy przygotowani na grę w osłabieniu i robiliśmy to konsekwentnie, a to dzięki moim piłkarzom i dobrej pracy sztabu szkoleniowego. Mieliśmy więcej okazji na gole nawet grając jednego zawodnika mniej. W drugiej połowie podejmowaliśmy lepsze decyzje posiadając piłkę.

– Kamil Rozmus zagrał dzisiaj pierwszy raz pod moją wodzą. Kiedy przyszedłem do Motoru był kontuzjowany i leczył się długo ciężko pracując, pokazując wielki profesjonalizm. Wcześniej był w kadrze meczowej, ale nie wchodził na boisko. Pojawił się na nim przeciwko Zagłębiu i dał kapitalną zmianę i pomógł drużynie. Patryk Romanowski po meczu przez emocje i dokonanie kolejnego kroku w stronę celu był bardzo rozemocjonowany. Jako trener mam ogromne szczęście prowadząc taką grupę piłkarzy, bo jest w nich spory potencjał i konsekwentnie go wydobywamy. Teraz pozostało nam poczekać na pozostałe wyniki z tej kolejki i przygotować się do następnego meczu.

– Czy brak Szarka za tydzień w Warszawie to będzie duży problem? To ostoja naszej defensywy, ale mamy w kadrze jeszcze cztery takie ostoje – Sebastiana Rudolę, Arkadiusza Najemskiego, Maksymilian Cichockiego czy Bartosza Zbiciaka. Boli mnie oczywiście strata każdego zawodnika, ale z drugiej strony siłą drużyny jest to, że Motor Lublin ma wielu dobrych i gotowych do gry piłkarzy.

Wszystko rozstrzygnie się w Warszawie

PIŁKARSKA EWINNER II LIGA Motor Lublin zrobił swoje. Żółto-biało-niebiescy nie zagrali porywającego meczu, ale pokonali na Arenie Lublin rezerwy Zagłębia Lubin 2:0 grając przez ponad 60 minut w osłabieniu

Bartosz Surman

Faworytem sobotniego spotkania byli podopieczni trenera Gonçalo Feio. Motor na dwie kolejki wciąż miał bowiem szansę znalezienia się w strefie barażowej. Warunkiem by ją przedłużyć było oczywiście zwycięstwo nad rezerwami „Miedziowych”. Dlatego żółto-biało-niebiescy od samego początku mocno wzięli się do pracy. W piątej minucie strzał głową oddał Marcel Gąsior, ale piłka poleciała w sam środek bramki strzeżonej przez Szymona Weiraucha. Jednak nieco ponad 10 minut później miejscowi dopięli swego. Po błyskotliwej akcji na prawym skrzydle i przytomnym wycofaniu piłka trafiła pod nogi Jakuba Lisa, a ten popisał się bardzo ładnym mierzonym strzałem i zdobył gola na 1:0. Wydawało się, że Motor niebawem dołoży kolejne trafienia, ale tak się nie stało. A to między innymi dlatego, że w 23 minucie Przemysław Szarek przy linii środkowej boiska niepotrzebnie sfaulował jednego z rywali i obejrzał drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę.

Po stracie swojego obrońcy zespół trenera Feio cofnął się i oddał nieco pole gry rywalom, ale miał kolejne szanse



na gola. W 40 minucie po ładnie rozegranym rzucie różnym strzelał Michał Król, ale jego uderzenie zablokował rywal. Chwilę później groźnie główką Filipa Wójcika minęła słupkę gości. W 42 minucie Zagłębie miało świetną okazję do wyrównania. Wówczas z dystansu mocno kropnął Michał Bogacz, a stojący w bramce miejscowych Łukasz Budziłek z dużymi problemami odbił jego uderzenie.

Po zmianie stron Zagłębie kolejny raz było blisko wyrównania. W 53 minucie Patryk Kusztal nieco przypad-

kowo otrzymał piłkę na 18 metr i zdecydował się na mierzzone uderzenie, a bramkarz Motoru z najwyższym trudem odbił piłkę. Chwilę później strzelał po ziemi Dawid Pakulski, ale i tym razem Budziłek był na posterunku.

Motor przetrwał cięższy moment i cztery minuty po upływie godziny gry zadał kolejny cios. Na lewym skrzydle ładną akcję przeprowadził Lis i dośrodkował górą w pole karne. A tam Wojciech Reiman strzałem z woleja podwyższył prowadzenie żółto-biało-niebieskich. Mający dwa gole zapasu gospodarze

kontrolowali dalsze wydarzenia na boisku. I choć rezerwy Zagłębia szukały gola kontaktowego to wynik się już nie zmienił i podopieczni trenera Feio sięgnęli po kolejny ważny komplet punktów.

W ostatniej kolejce sezonu zasadniczego Rafał Król i spółka zagrają na wyjeździe z pewną awansu Polonią Warszawa.

Motor Lublin – Zagłębie Lubin 2:0 (1:0)

Bramka: Lis (16), Reiman (64).

Motor: Budziłek – Wójcik (54 Rozmus), Szarek, Rudol, Luberecki – M. Król (75 Staszak), Gąsior (54 Reiman), Lis, 10. R.

Król, Ceglarsz (27 Najemski) – Welniak (75 Kasprzyk).

Zagłębie II: Weirauch – Karasiński (70 Sławiński), Posmyk, Oko, Bogacz (70 Masiak) – Popielec (61 Kruszelnicki), Kocaba, 6. Kizyma (46 Terlecki), Pakulski, Kusztal – Dieng.

Żółte kartki: Szarek, Luberecki – Kizyma, Bogacz, Karasiński, Oko.

Czerwone kartki: Szarek (24 min. za drugą żółtą) – Oko (90 min. za drugą żółtą).

Sędziował: Damian Gawęcki (Kielce).

PIŁKARSKA EWINNER II LIGA

Lech II Poznań – GKS Jastrzębie 1:1 ● Śląsk II Wrocław – Hutnik Kraków 0:0 ● Stomil Olsztyn – Siarka Tarnobrzeg 1:1 ● Pogoń Siedlce – Radunia Stężyca 0:1 ● Górnik Polkowice – Polonia Warszawa 2:0 ● Olimpia Elbląg – Garbarnia Kraków 3:2 ● Znicz Pruszków – Wisła Puławy 1:0 ● KKS 1925 Kalisz – Kotwica Kołobrzeg 4:1.

1. Polonia	33	64	56-35
2. Kotwica	33	58	44-32
3. Stomil	33	56	51-32
4. Znicz	33	56	48-37
5. Kalisz	33	54	60-41
6. Motor	33	54	51-36
7. Wisła	33	53	53-37
8. Olimpia	33	47	40-35
9. Pogoń	33	47	40-41
10. Jastrzębie	33	44	40-45
11. Lech II	33	42	44-57
12. Hutnik	33	40	41-47
13. Radunia	33	38	47-57
14. Górnik	33	37	45-49
15. Zagłębie II	33	35	40-65
16. Śląsk II	33	31	38-56
17. Siarka	33	30	36-57
18. Garbarnia	33	29	49-64

Skomplikowali sobie sytuację

PIŁKARSKA EWINNER II LIGA Wisła Grupa Azoty Puławy uległa w wyjazdowym spotkaniu Zniczowi Pruszków 0:1. Mecz był dla obu drużyn przysłowiowym spotkaniem o „sześć punktów”. W nim górą okazali się gospodarze, a wygraną dał im znany kibicom Motoru Lublin Maciej Firlej

Sobotni wieczór w Pruszkowie stał pod znakiem ostatecznych rozstrzygnięć w kwestii awansu do Fortuna I ligi. Zarówno Wisła Puławy jak i Znicz Pruszków miały wciąż, choć matematyczne, szanse na bezpośredni awans. Zwycięstwo dałoby nie tylko promyk nadziei na zaskoczenie Kotwicy Kołobrzeg, ale także już niemalże pewne miejsce w strefie barażowej. Od początku spotkania widać było, że obie drużyny mają świadomość o co grają. Pierwszy kwadrans upłynął pod znakiem pojedynczych wypadów ofensywnych obu drużyn. Puławianie mieli problem z konstruowaniem akcji, przez co do głosu zaczęli dochodzić gospodarze. Na prawej flance szalał Dawid Barnowski, raz po raz wchodząc w pojedynki jeden na jednego. Pierwsze zagrożenie pod puławską bramką miało miejsce w 18 minucie. Wtedy to obsłużony przez Barnowskiego Jakub Wójcicki uderzył tylko w boczną siatkę. Szybko spróbowali odpowiedzieć podopieczni Mariusza Pawlaka. Po świetnym dośrodkowaniu z rzutu

wolnego do przedłużonej przez Wojciecha Błyszke piłki dopadł Adrian Paluchowski i trafił do siatki. Był jednak na sporym ofsajdzie i sędzia słusznie nie uznał bramki. Po tych dwóch sytuacjach oba zespoły spuściły z tonu. Arbiter zaprosił piłkarzy na przerwę przy bezbramkowym remisie. Start drugiej odsłony także nie wykładował przewagi którejkolwiek z drużyn. Wysoka intensywność spotkania skutkowałą kolejnymi żółtymi kartonikami. Problemem dla trenera Pawlaka były przede wszystkim te przy nazwiskach Macieja Kony i Przemysława Skaleckiego. Doskonałą szansę na objęcie prowadzenia Znicz stworzył sobie w 56 minucie. „Oko w oko” z Zielińskim stanął Maciej Firlej, jednak w ostatniej chwili Wisłę uratował Wojciech Błyszko. Przewaga żółto-czerwonych była coraz bardziej widoczna. Przekładało się to na dużą liczbę stałych fragmentów, które jednak nie przynosiły upragnionej bramki. Defensywa Dumy Powiśla skapitu-

lowała w 67 minucie. Firlej wpadł w pole karne i strzałem w długi róg pokonał bramkarza gości. Ten jednak miał piłkę na rękach i odpowiedzialność za tego gola spoczywa przede wszystkim na nim. Goście mieli jeszcze sporo czasu, by odpowiedzieć, ale zabrakło im pomysłu na grę w ofensywie.

FILIP OGÓREK

Znicz Pruszków – Wisła Grupa Azoty Puławy 1:0 (0:0)

Bramka: (Firlej 67).

Znicz: Mleczko – Yukhymovych, Wingralek, Grudziński – Barnowski, Nagamatsu (91 Cegiełka), Pomorski, Moskwik, Tkachuk – Firlej (89 Tabara), Wójcicki (80 Czarnowski)

Wisła: Zieliński – Cheba (90 Gvozdenovic), Błyszko, Wiech, Czajkowski (77 Przywara) – Skalecki, Kona (88 Majewski), Janicki (77 Kołtański) – Banach, Paluchowski, Klichowicz (77 Kargulewicz)

Żółte kartki: Barnowski, Wingralek, Yukhymovych, Tabara — Skalecki, Czajkowski, Kona

Sędziował: Artur Aluszyk (Szczecin).

POWIEDZIELI PO MECZU

Mariusz Pawlak, trener Wisły Grupy Azoty Puławy

– Gratulacje dla rywala za zwycięstwo i za awans do baraży. Zналиśmy stawkę tego spotkania. W pierwszej połowie pozostawiliśmy po sobie dobre wrażenie. Dawało to podstawy, żeby wierzyć, że uda nam się zapunktować, w co od początku gorąco wierzyliśmy. Niestety, druga połowa była dużo gorsza w naszym wykonaniu. Chłopaki zostawili dużo zdrowia, ale nie pokazaliśmy wiele umiejętności. Mam tylko nadzieję, że w telewizji wyglądało to lepiej niż na żywo. Chcemy zapomnieć o tym spotkaniu i zapunktować w ostatniej kolejce. Niestety, nie wszystko jest już zależne od nas, musimy też oglądać się na innych, czego chcieliśmy uniknąć. – Uważam, że strzelamy sobie sami w kolano. Moi zawodnicy mogli nie być do końca przygotowani do tego spotkania. Powodem tego jest to, jak wyglądał nasz ostatni proces treningowy. Moi zawodnicy chcą bardzo tego awansu, ale potrzebowaliby więcej pomocy. Jesteśmy faceta-mi i sobie z tym poradzimy, jednak myślę, że to są proste rzeczy, które mogą nam utrudniać realizację celów. To jest trzeci poziom rozgrywkowy, ale jeśli komuś się wydaje, że mamy tak łatwo i przyjemnie to jest w błędzie.

Mariusz Misiura, trener Znicza Pruszków

A – Przede wszystkim dziękuję mojej żonie i córce za to, jaką energię dają mi codziennie rano. W szatni przed meczem powiedziałem, że jestem dumny z bycia trenerem takiej grupy zawodników. Jeden z moich zawodników leżał cały tydzień w szpitalu, dopiero wczoraj wieczorem zrobiliśmy mu trening indywidualny i dostał zielone światło na występ. Był jednym z najlepszych na boisku. To jak na jego powrót cieszyli się rezerwowi, którzy przecież mogliby wskoczyć w jego miejsce to dla mnie coś niesamowitego. Zgadza się z trenerem Pawlakiem, że nie było w tym meczu wielu sytuacji. Rywal zrobił niesamowity postęp i chwala im za to, że obecnie są w tym miejscu. Jeśli w niedzielę stracimy szansę na awans bezpośredni, to na pewno na mecz z Hutnikiem nie zabiorę wszystkich zawodników. Wolę by byli gotowi na spotkania barażowe.

Faworyt poległ w Świdniku

PIŁKARSKA III LIGA W meczu kolejki Avia Świdnik pokonała wicelidera Wieczystą Kraków 2:1. Dwa gole strzelił dla gospodarzy Roman Mykytyn

Lotto (25.05)
2, 7, 11, 15, 41, 46.
Lotto (27.05)
24, 31, 33, 34, 44, 49.
Lotto Plus (25.05)
10, 22, 35, 37, 43, 45.
Lotto Plus (27.05)
3, 10, 16, 30, 39, 49.
Multi Multi (25.05) g. 22
1, 3, 4, 9, 18, 19, 22, 23, 25, 30, 33, 34, 35, 37, 43, 54, 56, 58, 62, 65, Plus 25.
Multi Multi (26.05) g. 14
4, 5, 6, 9, 11, 13, 17, 18, 20, 24, 30, 33, 35, 36, 40, 44, 47, 63, 66, 79, Plus 66.
Multi Multi (26.05) g. 22
3, 9, 16, 17, 19, 22, 27, 30, 33, 34, 35, 36, 42, 51, 53, 61, 71, 73, 75, 77.
Multi Multi (27.05) g. 14
2, 7, 8, 15, 16, 18, 25, 34, 36, 39, 43, 45, 51, 63, 66, 67, 68, 74, 77, 78, Plus 25.
Multi Multi (27.05) g. 22
1, 2, 8, 9, 17, 25, 27, 30, 34, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 46, 47, 62, 73, 75, Plus 38.
Multi Multi (28.05) g. 14
3, 4, 9, 11, 12, 13, 16, 19, 21, 24, 30, 31, 37, 41, 42, 44, 49, 55, 61, 63, Plus 16.
Mini Lotto (25.05)
9, 24, 26, 36, 42.
Mini Lotto (26.05)
7, 16, 34, 38, 40.
Mini Lotto (27.05)
4, 17, 19, 21, 25.
Ekstra Pensja (25.05)
5, 10, 16, 19, 28, 2.
Ekstra Pensja (26.05)
13, 19, 21, 28, 33, 2.
Ekstra Pensja (27.05)
2, 10, 11, 24, 28, 3.
Ekstra Premia (25.05)
3, 9, 10, 11, 20, 3.
Ekstra Premia (26.05)
6, 9, 11, 14, 21, 4.
Ekstra Premia (27.05)
3, 15, 22, 27, 31, 2.
Eurojackpot (26.05)
1, 3, 29, 45, 47, 5, 8.
Kaskada (25.05) g. 22
1, 2, 5, 6, 8, 9, 12, 13, 15, 19, 21, 22.
Kaskada (26.05) g. 14
1, 3, 6, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 22, 23.
Kaskada (26.05) g. 22
1, 2, 3, 4, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 23.
Kaskada (27.05) g. 14
1, 3, 4, 7, 8, 11, 13, 14, 21, 22, 23, 24.
Kaskada (27.05) g. 22
1, 2, 3, 4, 7, 12, 13, 15, 16, 19, 20, 21.
Kaskada (28.05) g. 14
1, 4, 5, 6, 9, 10, 12, 15, 16, 18, 20, 23.

P przed pierwszym gwizdkiem w Świdniku goście i gospodarzy dzieliło pięć punktów w tabeli, Wieczysta była druga, Avia - trzecia. Rywale, którzy przed sezonem uznawani byli jako główny kandydat do awansu, ostatnio spuścili z tonu. Wieczysta, po serii pięciu zwycięstw, musiała przełknąć passę trzech meczów bez wygranej. W poprzedniej serii zremisowała u siebie z Koroną II Kielce 1:1. Żółto-czarni, wicelider mogli pochwalić się 67 golami, co dawało mu najlepszy wynik w grupie 4 III ligi, świdniczanie mieli tylko 45 trafień.

Smaczku rywalizacji dodawał fakt, że na trenerkiej ławce zasiadli koledzy. Od marca szkoleniowcem Wieczystej jest Wojciech Łobodziński, który jesienią prowadził Miedź Legnica, w ekstraklasie. Razem z opiekunem Avii Łukaszem Mierzejewskim obaj zdobywali mistrzostwo Polski z Zagłębiem Lubin, natomiast z reprezentacją Polski U-18 - mistrzostwo Europy.

Spotkanie na szczycie grupy 4 III ligi prowadził Piotr Marcinkowski z Warszawy. Świdniczanin już raz grał pod okiem tego arbitra - na wyjeździe w Kielcach, z rezerwami Korony. Żółto-niebiescy wygrali wówczas 1:0. Osoba sędziego była dobrym prognozykiem przed świętem piłki nożnej w Świdniku. Od początku gospodarze zabrali się z animuszem do atakowania bramki kandydata do awansu. Już w drugiej minucie Dominik Maługa przestrzelił po pięknym podaniu nożycami Wojciecha Białka. Kolejna akcja zakończyła się już golem dla Avii. Z rzutu różnego precyzyjnie dograł Bialek,



Świdniczanie odnieśli cenne zwycięstwo nad faworytem i wiceliderem rozgrywek Wieczystą Kraków

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

a kapitan Roman Mykytyn celnie główkował. Mykytyn był też autorem jedynego trafienia w pierwszym meczu w Krakowie (1:1). W odpowiedzi z dystansu uderzał Mateusz Gamrot, ale bramkarz Dawid Rosiak nie miał problemów z wyłapaniem tego strzału.

W końcówce pierwszej odsłony goście zaczęli coraz częściej zagrażać bramce

świdniczan. Groźnie strzelali Paweł Koncewicz-Żyłka, Łukasz Pietras i Karol Danielak. W drugiej części Wieczysta dążyła do zmiany niekorzystnego wyniku. W 71 min świetną interwencję w polu karnym popisał się Rafał Kursa i skończyło się na rzucie różnym dla przyjezdnych. Niestety, w 75 min goście mieli

rzut karny, którego na bramkę zamienił Denis Favorov.

Piłkarze trenera Mierzejewskiego walczyli do końca o pełną pulę. Pięć minut przed upływem regulaminowego czasu, po raz drugi do siatki Wieczystej, trafił Mykytyn. Tym samym niespodzianka stała się faktem. Wygrywając z wiceliderem żółto-niebie-

scy zbliżyli się do niego na dwa punkty.

(GROM)

Avia Świdnik - Wieczysta Kraków 2:1 (1:0)

Bramki: Mykytyn (4, 85) - Favorov (75 z karnego).

Avia: Rosiak - Drozd, Midziński (77 Kompanicki), Mykytyn, Kursa, Maługa, Bąk, Danielak (70 Twarowski), Majewski (63 Hebel), Gamrot, Sławczew, Misak, Jankowski.

Wieczysta: Mikułko - Pietras, Kołodziej (72 Favorov), Koncewicz-Żyłka, Bąk, Danielak (70 Twarowski), Majewski (63 Hebel), Gamrot, Sławczew, Misak, Jankowski.

Żółte kartki: Mydlarz - Sławczew, Koncewicz-Żyłka, Gamrot.

Sędziował: Piotr Marcinkowski (Warszawa).

POWIEDZIAŁ PO MECZU

Roman Mykytyn - obrońca Avii, zdobywca dwóch bramek

Za nami bardzo ciekawe spotkanie. Była fajna otoczka meczu, bardzo dużo kibiców. Fajnie gra się przy tak licznej publiczności, każdy bardziej się angażuje, lepiej wygląda takie spotkanie. Przyjechał bardzo wymagający przeciwnik. Chcieliśmy pokazać, że jesteśmy równym zespołem. Chcieliśmy wygrać i cieszymy się, że nam się to udało. Pierwsza połowa toczyła się pod nasze dyktando. W drugiej zagraliśmy trochę pod przeciwnika, cofnęliśmy się, chcieliśmy złapać rywala na kontrze. Mamy dobry zespół. Chcemy skończyć ten sezon na wysokim miejscu.

Odebrali Wiśle nadzieję

PIŁKARSKA III LIGA Orleńscy Radzyń Podlaski zremisowali bezbramkowo z Wisłą Sandomierz. Taki wynik przesądził o degradacji gości do IV ligi

W ięcej do stracenia w tym spotkaniu mieli goście. Wiśla-cy walczący o utrzymanie na cztery kolejki przed końcem mieli jeszcze szansę na uratowanie ligowego bytu. Dla gospodarzy spotkanie było okazją do podreperowania konta punktowego. Podopieczni trenera Pawła

Babiarza zamierzali również zrehabilitować się za trzy porażki, których doznali ostatnio. Orleńscy stracili komplet punktów z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski (0:3), w wyjazdowych derbach z Podlasiem Białą Podlaska (0:5) oraz z Sokołem Sieniawa (1:2).

Jesienią górą byli piłkarze Orleńscy, którzy zwyciężyli

2:1. Goście przyjechali z zamiarem rewanżu, ale na planach się zakończyło. W pierwszej połowie więcej z gry mieli goście, którzy kilka razy zagrozili bramce radzynie. Sytuacja zmieniła się w drugiej odsłonie, w której to Orleńscy dyktowali warunki. Przyjezdni mieli jednak okazję na zwycięstwo. W końcówce w sytuacji

sam na sam z bramkarzem Orleńscy znalazł się Kacper Stokłosa. Jednak to Damian Maksymowicz wyszedł z opresji obronną ręką.

(GROM)

Orleńscy Radzyń Podlaski - Wisła Sandomierz 0:0

Orleńscy: Maksymowicz - Żukowski (58 Madembo), Chaliadka, Duchnowski, Błasiak, Zajac (78 Walków), Kamiński,

Szczygieł (78 Obroślak), Rogulski, K. Rycaj, Aleksandrowicz (58 Kuźma).

Wiśla: Czarnogłowski - I. Wódz, Khorolskiy, Krajewski, Cichoń, Tumulec (64 Uciński), Furman (87 Kotalczyk), Michalczyk, Kościółek (87 Pryliński), Wyjadłowski (87 Stokłosa), Abate.

Furman, I. Wódz, Wyjadłowski.

Czerwona kartka: Chaliadka (Orleńscy) w 90 min, za drugą żółtą.

Sędziował: Karol Wójcik (Siedlce).

Chcą na podium

III LIGA KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski rozbiło rezerwy Cracovii aż 4:0.

Wyniki: Orleń Radzyń Podlaski – Wisła Sandomierz 0:0 • Podlasie Biała Podlaska – Lublinianka Lublin 5:2 (Balicki 8, 63, Kosieradzki 11, 37, Nojszewski 44 – Szczepaniak 43, Gorecki 90) • **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Cracovia II 4:0** (Nawrot 39, Czerniej 53 z karnego, Zdyb 81, Zimnicki 85) • **ŁKS Łagów – KS Wiązownica 0:3** (w.o.) • **Podhale Nowy Targ – Unia Tarnów 0:2** (Putin 53, Mida 87), **Czarni Połaniec – Chełmianka Chełm 2:0** (Kardyś 44, Bawor 86) • **Avia Świdnik – Wieczysta Kraków 2:1** (Mykityn 4, 85 – Faworow 75 z karnego) • **Sokół Sieniewa – Stal Stalowa Wola 0:4** (Ziarko 23, Imiela 26 z karnego, Iwao 44, Pioterczak 90) • **Korona II Kielce – Wisłoka Dębica 2:4** (Strzeboński 54 z karnego, Mucha 90 z karnego – Mamla 4 samobójcza, Łanucha 18, 50, Radwanek 74).

1. Stal	31	65	55-27
2. Wieczysta	31	61	68-33
3. Avia	31	59	47-24
4. KSZO	31	55	58-32
5. Cracovia II	31	50	63-45
6. Wisłoka	31	49	49-40
7. Podlasie	31	48	57-38
8. Czarni	30	44	42-46
9. Orleń	31	43	41-50
10. Sokół	21	43	52-61
11. Podhale	31	39	53-42
12. Korona II	31	39	56-45
13. Unia	31	36	38-62
14. Wiązownica	30	33	39-53
15. Chełmianka	31	31	39-46
16. Wisła	31	24	35-77
17. Lublinianka	31	20	38-82
18. Łagów	31	37	27-54

ŁKS Łagów wycofał się z rozgrywek po rundzie jesiennej.

3-4 czerwca: Wisła – Korona II • Wisłoka – Avia • Wieczysta – Czarni • Chełmianka – Podhale • Unia – Łagów • Wiązownica – KSZO • Cracovia II – Podlasie • Lublinianka – Sokół • Stal – Orleń.

Punkty są, czas na puchar

PIŁKARSKA III LIGA Podlasie Biała Podlaska nie miało najmniejszych problemów z ograniem Lublinianki. Młodzież z Lublina już jest pogodzona ze spadkiem, ale każdy mecz jest dla niej okazją do zebrania bezcennego doświadczenia

Kamil Kozioł

Choć spotkanie w Białej Podlaskiej nie miało wielkiej stawki, to jednak graczom obu ekip udało się stworzyć ciekawe widowisko. Duża w tym zasługa gospodarzy, którzy pokazali ofensywny futbol. Już w 8 min wynik otworzył Artur Balicki, który wykorzystał doskonale dośrodkowanie Mateusza Chyły. Chwilę później padła kolejna bramka i znowu po uderzeniu głową. Tym razem doskonale przyłożył ją do piłki Jarosław Kosieradzki. 26-latek jest jedną z ikon miejscowego klubu, dlatego publiczność szczególnie ucieszyła się kiedy w 37 min ponownie trafił do siatki, tym razem za sprawą uderzenia z dystansu.

Kibice nie mogli narzekać tego dnia na nudę, bo w pierwszej połowie festiwal strzelecki trwał w najlepszej formie. W 43 min włączył się do niego Marcin Szczepaniak z Lublinianki. Podlasie jednak błyskawicznie odpowiedziało za sprawą Dawida Nojszewskiego, który wykorzystał podanie Jana Kozłowskiego.

Po zmianie stron obie ekipy już nieco zwolniły, co wpłynęło na poziom emocji. Kibice w Białej Podlaskiej



Podlasie Biała Podlaska nie miało problemu z ograniem Lublinianki

MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA

z miejsc wstali jeszcze w 63 min, kiedy Chyła ponownie dograł do Balickiego, który nie dał szans golkiperowi z Lublina. 23-latek w swojej karierze zaliczył już nawet epizod w Wiśle Kraków. W barwach Białej Gwiaz-

dy dwa razy zagrał nawet w Ekstraklasie, miał okazję wówczas biegać po jednym boisku wspólnie z chociażby Pawłem Brożkiem czy Maciejem Sadlokiem. O takich boiskowych kolegach marzy zapewne Hubert Go-

recki. 17-latek z Lublinianki w 90 min miał swój moment chwały i ustalił wynik spotkania. – To było nasze trzecie spotkanie w ciągu tygodnia, a czekają nas jeszcze dwa w nadchodzącym tygodniu. Z tego powodu

kilku zawodników dostało wolne. To dało więcej możliwości do gry piłkarzom, którzy nie mogli liczyć na minuty w poprzednich meczach. Nasza płynność gry uległa pogorszeniu, za dużo było niedokładności i niewymuszonych strat. Różnica w jakości piłkarskiej między drużynami powinna być większa. Najważniejsze są jednak 3 punkty, które ważą tyle samo, co w każdym innym spotkaniu. Przed nami mecz pucharowy, który teraz jest dla nas najważniejszy, a stawką jest awans do finału wojewódzkiego – powiedział klubowej stronie internetowej Artur Renkowski, opiekun Podlasia.

Podlasie Biała Podlaska – Lublinianka Lublin 5:2 (4:1)

Bramki: Balicki (8, 63), Kosieradzki (11, 37), Nojszewski (44) – Szczepaniak (43), Gorecki (90).

Podlasie: Nos – Chyła, Kot, Kozłowski (57 Koryciński), Nojszewski, Salak (63 Svekley), Bahonko (57 Podstolak), Andrzejuk, Kosieradzki (52 Szatała), Balicki, Kurowski (63 Lepiarz).

Lublinianka: Błażucki – Misiurek, Płocki, Brzyski (80 Drąg), Szczepaniak, Matyjaszczyk (65 Sternik), Książek, Malec (75 Choina), Kołacz, Knapp (46 Flis), Skrzycki (46 Gorecki).

Żółte kartki: Płocki, Sternik. **Sędziował:** Wasil.

Światło może zgasnąć w sobotę

PIŁKARSKA III LIGA Chełmianka Chełm już ponad dwa miesiące czeka na zwycięstwo. W Połańcu zespół Grzegorza Bonina znowu musiał przyglądać się jak wygrywają rywale

Chełmianka jest na prostej drodze do IV ligi i chyba nie pomoże jej nawet wycofanie drużyny rezerw przez Cracovię. O utrzymaniu zresztą ciężko myśleć, jeżeli wygrywa się tak rzadko, jak robi to wiosną Chełmianka. Piłkarze z Chełma po raz ostatni komplet punktów zdobyli 18 marca, kiedy ograli na wyjeździe Orleń Radzyń Podlaski.

Chełmianie do Połańca jechali pełni nadziei, bo przecież Czarni nie są wielkim mocarzem trzecioligowych boisk. To typowy zespół środka tabeli, który czasem zwycięży, a czasem straci punkty. W sobotę wygrał ten pierwszy wariant, chociaż Chełmianka pomogła gospodarzom. Przede wszystkim poprzez brak właściwej koncentracji, bo obie bramki padły w końcówce pierwszej czy drugiej

połowy. W 44 min Czarnych na prowadzenie wyprowadził Krystian Kardyś. To 20-latek, który na swoim koncie ma nawet 3 występy w Ekstraklasie w barwach Stali Mielec. Miało to miejsce w tym sezonie, a Kardyś zagrał nawet 23 min w meczu z Rakowem Częstochowa, który przecież sięgnął po mistrzostwo Polski. Na 2:0 podwyższył natomiast w 86 min Damian Bawor.

Sobotnia porażka mocno pogorszyła sytuację zespołu z Chełma, który wciąż znajduje się w strefie spadkowej. Do zakończenia sezonu zostały jeszcze 3 kolejki, w tym mecz z ŁKS Łagów. Ten rywal jednak wycofał się z rozgrywek, więc Chełmianka wygra to spotkanie walkowerem. W tej sytuacji kluczowy może okazać się zaplanowany na



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Sytuacja Chełmianki w trzeciej lidze jest dramatyczna

sobotę mecz z Podhalem Nowy Targ. Porażka w tym spotkaniu ostatecznie pogrzebie szanse na utrzymanie ekipy prowadzonej przez Grzegorza Bonina. (kk)

Czarni Połaniec – Chełmianka Chełm 2:0 (1:0)

Bramki: Kardyś (44), Bawor (86).

Czarni: Wieczerek (88 Zieliński) – Misztal, Bakowski, Bawor, Smoleń, Łąg (65 Banik), Wątróbski (65 Śledź), Kałaska, Wiktor (88 Załucki), Kardyś (80 Żądło), Martinez.

Chełmianka: Ciołek – Futa, Bobrow, Piekarski (76 Gierała), Kułmycz (46 Perduń), Knap, Marczuk, Stępień (76 Myśliwiecki), Mroczek (46 Szwed), Nowak, Wójcik.

Żółte kartki: Bawor – Marczuk, Stępień, Nowak, Wójcik. **Sędziował:** Smaczny (Bytom).

Świdniczanka wystrzeliła szampany!

PIŁKARSKA HUMMEL IV LIGA W meczu na szczycie Świdniczanka Świdnik pokonała na swoim boisku drugą w tabeli Tomasovię Tomaszków Lubelski 1:0. A to oznacza, że ekipa trenera Łukasza Gieresza po końcowym gwizdku mogła rozpocząć świętowanie, bo na trzy kolejki przed końcem sezonu świdniczanie są już pewni awansu do trzeciej ligi

W poprzedniej kolejce ekipa trenera Gieresza nie miała żadnej litości i pokonała w Bychawie tamtejszy Granit aż 8:0 i wiedzieli, że w sobotnie popołudnie mogli zapewnić sobie awans na własnym obiekcie. Zadanie było jednak trudne, bo do Świdnika przyjechała druga w tabeli Tomasovia, która przed tygodniem rozbiła u siebie rezerwy lubelskiego Motoru 5:1. – Zdajemy sobie sprawę jaki to będzie mecz. Chcemy przypieczętować nasz awans i na tym się skupiamy – zapewniał przed pierwszym gwizdkiem szkoleniowiec Świdniczanki.

Gospodarze w hicie kolejki bardzo szybko wzięli się do pracy. Już w czwartej minucie Hubert Kotowicz dobrze zagrał piłkę do Michała Palucha, a ten otworzył wynik spotkania. I choć później oba zespoły miały swoje okazje na zdobycie kolejnych bramek to wynik już się nie zmienił. Dlatego po końcowym gwizdku na boisku Świdniczanki było słychać korki od strzelających szampanów. – To fantastyczne uczucie, że nasz klub rok po roku i krok po kroku szedł w stronę coraz większej profesjonalizacji. Możemy się cieszyć z ogromnego sukcesu, który był budowany od podstaw. Dla wielu ludzi Świdniczanka kojarzy się pozytywnie, a my bardzo cieszymy się z tego sukcesu,



Świdniczanka Świdnik po wygranej z Tomasovią fetowała awans do trzeciej ligi

który osiągnęliśmy ciężką pracą i co ważne – dobrą widowiskową grą – powiedział w rozmowie z klubowymi mediami Karol Kowalski, który ze Świdniczanką przeszedł drogę z klasy B aż do trzeciej ligi. – To wspaniała historia, bo przeszliśmy ją od momentu kiedy w piłkę graliśmy w zasadzie całkowicie hobbystycznie. Teraz znajdziemy się w lidze ze znanymi zespołami, które grały niekiedy na jeszcze wyższym szczeblu. To co będzie nas czekać to znane marki, które

zapisaly się na tle polskiej piłki – dodał Kowalski.

(BS)

Świdniczanka Świdnik – Tomasovia Tomaszków Lubelski 1:0 (1:0)

Bramka: Paluch (4).

Świdniczanka: Socha – Bednarczyk, Kotowicz (71 Strug), Kozlik, Nawrocki (86 Kanarek), Paluch (90 Kowalski), Pielach, Sikora (78 Kutyla), Skoczylas (90 Ptaszyński), Szymala, Zuber.

Tomasovia: Dehtiar – Avdieiev, K. Błajda, M. Błajda (58 Lis), Ostrowski, Piatneczka, Popko, Przytuła, Słotwiński, Smoła, Szuta.

Sędziował: Łasocha.

HUMMEL IV LIGA – GRUPA MISTRZOWSKA

Lewart Lubartów – Gryf Gmina Zamość 4:1 (Aftyka 15, Giletycz 36, Michałów 43, Najda 57-karny – Klimkowski 35) ● **Świdniczanka Świdnik – Tomasovia Tomaszków Lubelski 1:0** (Paluch 4) ● **Huragan Międzyrzec Podlaski – Stal Kraśnik 0:4** (Jędrasik 18, K Król 18, 40, Zięba 60) ● **Stal Poniętowa – Granit Bychawa 3:2** (Gąsiorowski 24, Juchna 38, Wrzyszc 90 – Pęcak 44, 73) ●

Motor II Lublin – Start Kraśnostaw 3:1 (Wędrocha 21, J. Wójcik 45, Tracz 76 – 67 D. Skiba).

1.Świdniczanka	25	65	95-11
2.Tomasovia	25	55	71-22
3.Start	25	49	52-28
4.Stal K.	25	48	60-26
5.Stal P.	25	47	50-23
6.Huragan	25	44	47-31
7.Motor II	25	43	59-47
8.Lewart	25	43	49-38
9.Granit	25	34	29-41
10.Gryf	25	33	40-40

3-7 czerwca: Granit – Lewart ● Gryf – Huragan ● Stal – Tomasovia ● Start – Świdniczanka ● Stal – Motor II.

HUMMEL IV LIGA – GRUPA

SPADKOWA

Bug Hanna – Grom Różaniec 3:2 (Wiraszka (27, 55, 90-karny – Pigan 11, Paćkowski 78) ● **Opolanin Opole Lubelskie – Krysztal Werbkowice 0:2** (Pędłowski 7, Karwacki 82) ● **Powiślak Końskowola – Sparta Rejowiec Fabryczny 3:2** (Piasek 12, Milcz 43, Miśkiewicz 53 – Piatrasenka 46, Guz 77) ● **Orlęta Łuków – POM-Iskra Piotrowice 5:2** (Łukasiewicz (18, 78, Jaworski (23, 83, Kurylo 70 – Fularski 43, Wójcik 88) ● **Górnik II Łęczna – Błękitni Obsza 5:1** (bramki dla Górnika: Brzyski 7, Wachowicz 22 56, Marotto 70, Golba 75).

1.Powiślak	25	40	55-44
2.Górnik II	25	34	52-32
3.Opolanin	25	30	36-57
4.Krysztal	25	28	30-55
5.Sparta	25	24	36-55
6.Bug	25	22	33-100
7.Grom	25	22	35-68
8.POM	25	21	33-55
9.Orlęta	25	20	42-72
10.Błękitni	25	10	11-80

3-4 czerwca: Błękitni – Opolanin

● Krysztal – Orlęta ● POM – Bug ● Sparta – Górnik II ● Grom – Powiślak.

Krysztal lepszy od Opolanina

PIŁKARSKA HUMMEL IV LIGA Sobotnie popołudnie w Opolu Lubelskim stało pod znakiem bardzo ważnego meczu w kontekście utrzymania. Zarówno Opolanin, jak i Krysztal to czołowe zespoły grupy spadkowej. Szczególnie imponująco wygląda to z perspektywy tych drugich, którzy po słabym starcie mieli zanotowali serię czterech zwycięstw

Sytuację obu drużyn może skomplikować postawa Chełmianki Chełm w III lidze. Aktualnie biało-zieloni są w strefie spadkowej, a ich potencjalna relegacja zwiększy ilość drużyn spadających z ligi czwartej.

Podopieczni Piotra Welcza wyszli na boisko z jasnym celem i już w siódmej minucie pokonali bramkarza gospodarzy. Błąd popełnił Gabriel Jakimiński, bo zawałał się przy wybiegu piłki i tę przejęli rywale. Bartłomiej Zieliński zagrał piłkę do Marcela Pędłowskiego, a ten nie dał szans Łukaszowi Kubackiemu.

Tak dobre otwarcie pozwoliło komfortowo zarządzać spotkaniem ekipie przyjezdnej. Drużyna Daniela Koczona utrzymywała się przy piłce, ale brakowało konkretnych sytuacji – powiedział po meczu trener gospodarzy. „Kropkę nad i” Krysztal postawił w 82 minucie. Wtedy to po błędzie stoperów z prawej strony świetną piłkę do Damiana Karwackiego zagrał Maciej Welman. Karwacki zdecydował się na uderzenie



Krysztal Werbkowice wygrywa ostatnio mecz za meczem.

KRYSZTAŁ WERBKOWICE

z szesnastu metrów i strzałem w okienko podwyższył prowadzenie przyjezdnych. Opolanin nie był w stanie podnieść się po tym ciosie i to

ekipa z Werbkowic zgarnęła komplet punktów.

– Mamy świetną passę. To już nasza piąta wygrana z rzędu. – cieszył się trener

Welcz. – Byliśmy znacznie lepszą drużyną zarówno w ofensywie jak i defensywie. Gramy o trzy punkty w każdym spotkaniu, szczególnie

ze względu na wynik Chełmianki. W żaden sposób nie daliśmy się zaskoczyć przeciwnikowi. Cieszą przede wszystkim wyniki, ale także to jak gramy w piłkę.

FILIP OGÓREK

Opolanin Opole Lubelskie – Krysztal Werbkowice 0:2 (0:1)

Bramki: Pędłowski (7) Karwacki (82).

Krysztal: Rojek – Niewiński, Zieliński, Śmiałko, Jakub Jarosz, Welman, Michałak, Buczek (90 Sas), Karwacki, Pędłowski (90 Sienkiewicz), Rybka (80 Wójtowicz)

Opolanin: Kubacki – Jakimiński, Leziak (87 Izdebski), Wszolek, Kamiński, Pusiak (75 Sałasiński), Sobstyl, Lipiński, Pałka, Łappo, Misztal.

Sędziował: Harko.

Kłós jeszcze walczy

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Unia Rejowiec rozbiła Victorię Żmudź 7:0. W meczu kolejki wicelider Kłós Gmina Chełm pokonał lidera Ogniwo Wierzbica 1:0. Bramkę na wagę trzech punktów zdobył Paweł Wójcicki. Tym samym przewaga drużyny z Wierzbicy zmalała do punktu

Czwarta w tabeli Unia Rejowiec nie miała problemów z udowodnieniem wyższości nad beniaminkiem ze Żmudzi. Już do przerwy gospodarze prowadzili 4:0 i praktycznie było po meczu. Hat-tricka ustrzelił Tomasz Sasiadek. Na listę strzelców wpisał się również kierownik Unii Marcin Palonka. - Początek nie był taki łatwy, Victoria nie odstawała od nas. Dopiero kiedy w zamieszaniu podbramkowym Marcin Kłoc strzelił pierwszego gola, posypały się kolejne bramki. Później już zdominowaliśmy rywala, mimo że zagraliśmy bez czterech zawodników z podstawowego składu - mówi kierownik Palonka.

W 65 minucie, przy prowadzeniu 4:0, goście trafili w słupek. Szczęścia nie miał Artur Iwat. Po końcowym gwizdku mocno zrozpaczony był trener Victorii Piotr Mołński. - Gramy słabo. Po raz kolejny podaliśmy rywalowi bramki na tacy. Pierwsze trzy to ewidentne nasze błędy. Mamy świadomość, że coraz bardziej zagraża nam degradacja - tłumaczy opiekun beniaminka ze Żmudzi.



W meczu kolejki wicelider Kłós Gmina Chełm pokonał lidera Ogniwo Wierzbica

FOT. OGNIWO WIERZBICA/FACEBOOK

Unia Rejowiec - Victoria Żmudź 7:0 (4:0)

Bramki: Kłoc (15), T. Sasiadek (19, 23, 59), Czerwiński (44), Palonka (80), Pastuszek (90 z karnego).

Rejowiec: Pastuszek - Karaunda, T. Rossa, Wiewióra (65 Górny), Kłoc, Brzezicki, Góra (70 Palonka), R. Rossa, Nowacek (74 Andruszczak), Czerwiński, T. Sasiadek.

Victoria: Romanowski - D. Cur (68 Grobelny), Stańczykowski, Kołodziejczyk, Czajka, Łubkowski, Jędruszek, Urbański, Toporowski, Iwat, Niedzielski (56 Fronc).

Prowadzące w tabeli Ogniwo Wierzbica doznało trzeciej porażki w sezonie. Podopieczni Krzysztofa Bodziaka ulegli na wyjeździe Kłosowi Gmina Chełm 0:1. Zwycięskiego gola strzelił dla gospodarzy Paweł Wójcicki, który rozpoczął spotkanie na ławce rezerwowych. - Był to typowy mecz walki, niewiele było sytuacji podbramkowych. Wiedzieliśmy, że ten kto pierwszy strzeli gola, ten wygra. Los

się do nas uśmiechnął. Poprawiliśmy sobie humor na dobry dzień - mówi Tomasz Hawryluk, trener Kłosa-Gmina Chełm. - Jeden błąd w obronie kosztował nas utratę bramki i porażkę. W doliczonym czasie Cezary Siwek trafił w spojenie słupka z poprzeczką. Mecz był na remis. Wygrał zespół lepszy w obronie. Po tej porażce mamy punkt przewagi nad Kłosem. Piłka jest nadal w grze - mówi

Damian Gałęcki, kierownik Ogniwa.

(GROM)

Kłós Gmina Chełm - Ogniwo Wierzbica 1:0 (0:0)

Bramka: Wójcicki (68).

Kłós: Wojciuk - Świdorski, Poznański, Flis, Wyrostek, Mazur, Jabłoński (60 Wójcicki), Żwirbla, Siatka (85 J. Rak), Gierczak (89 Charaba), K. Rak.

Ogniwo: Budzyński - Sobiesiak (76 Jusiuk), Kłós, K. Klimowicz (87 Siwek), Pełczyński, Knot, Sobów, Bąk (85 Balcerek), D. Klimowicz, Chlebiuk, E. Klimowicz.

Pozostałe wyniki 23. kolejki:

Brat-Cukrownik Siennica Nadolna - Unia Białopole 6:1 (Dubaj 23, Niedrowski 42, 54, Arnold Kister 45, Sudół 53, Malinowski 61 - Sarzyński 50) ● **Frassati Fajstławice - Ruch Izbica 0:0** ● **Spółdzielnia Siedliszcze - Hetman Żółkiewka 4:5** (Mazurek 16, Głowacki 73, 76, Wikira samobójcza 90 - Rycerz z karnego 11, Karol Prus 28, Koprucha 35, Amerla 56, 61) ● **Znicz Siennica Różana - Włodawianka Włodawa 1:3** (D. Mazurek 18 - Kuczyński 25, Gołąb 42, 62) ● **Granica Dorohusk - Orzeł Srebrzyszcze 0:0.**

1. Ogniwo	23	58	87-19
2. Kłós	23	57	57-16
3. Włodawianka	23	52	75-35
4. Rejowiec	23	44	74-30
5. Ruch	23	44	57-28
6. Hetman	23	34	63-51
7. Brat	23	33	47-52
8. Granica	23	32	41-34
9. Frassati	23	27	47-47
10. Spółdzielnia	23	22	22-49
11. Białopole	23	21	45-68
12. Orzeł	23	21	35-62
13. Victoria	23	18	39-85
14. Znicz	23	3	18-131

3 czerwca: Ruch - Brat ● Ogniwo - Rejowiec ● Victoria - Granica ● Hetman - Frassati ● **4 czerwca:** Włodawianka - Spółdzielnia ● Białopole - Kłós ● Orzeł - Znicz.

Uczcił urodziny hat-trickiem i...

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Prowadząca w tabeli Lutnia Piszczac pokonała LKS Agrotex Milanów 6:3. Podział punktów w spotkaniu ŁKS Łazy z LZS Dobryń

W głównej roli meczu prowadzącej Lutni był Sebastian Całka. Piłkarz obchodził urodziny, które uczcił hat-trickiem i nie strzelonym rzutem karnym. Przy 2:2 goście mieli „11”, której nie wykorzystał Całka. - Po tym karnym gospodarze zagrali kontrę, po której sami wypracowali rzut karny, który zamienili na bramkę. Do przerwy przegrywaliśmy 2:3 - relacjonuje trener Lutni Mateusz Kacik.

Po zmianie stron na boisku zobaczyliśmy już inną ekipę gości. - O pierwszej połowie chcemy jak najszybciej zapomnieć. Przestrzegaliśmy moich zawodników przed tym przeciwnikiem, z którym jesienią wygraliśmy u siebie aż 9:1. Jednak wiosną ten rywal prezentuje wysoką formę, w tabeli rundy rewanżowej, już tuż za nami. W drugiej połowie już zagraliśmy swoją piłkę - mówi trener Kacik. - Piłkarsko rywal był lepszy, to przecież lider i to było widać. Mieliliśmy swoje okazje na 2:0, a w drugiej połowie na 4:2. Niewykorzystane sytuacje zemściły się

na nas - mówi kierownik LKS Agrotex Milanów Marek Burzec.

LKS Agrotex Milanów - Lutnia Piszczac 3:6 (3:2)

Bramki: Podgajny (24), Ostapiuk (38), Mazurek (45+3 z karnego) - Całka (33, 36, 85), Hołownia (53), Ramotowski (63), Tuttas (90+4).

W 45 + 1 min, Sebastian Całka (Lutnia) nie wykorzystał rzutu karnego - obronił bramkarz Milanowa Damian Kruczek.

Milanów: Kruczek - Gil, Daszczyk, Mazurek, Ostapiuk, Antoniuk, K. Kamiński, Podgajny (77 M. Kamiński), F. Kamiński (90 + 1 Kalbarczyk), Pawlak, Kowalski (72 G. Romaniuk).

Lutnia: Kasperek - Olszewski, Kurowski, Całka, Hołownia, Wasilewski (85 Korzeniewski), Piszcz (10 P. Lipiński, 71 J. Lipiński), Hawryluk, Kuczyński, Ramotowski, Tuttas.

ŁKS Łazy tylko zremisował z outsiderem tabeli LZS Dobryń 1:1. - Powinniśmy wygrać, mieliśmy bardzo dużo sytuacji. W poprzeczkę z rzutu wolnego trafił Radosław Szustek. Zawodnicy byli nieskuteczni, za bardzo grali kombinacyjnie pod bramką przeciwnika. Straciliśmy gola po kontrze i w zamieszaniu podbramkowym - relacjonuje trener ŁKS Henryk Pałucki. - Nie były to dobre zawody w naszym wykona-

niu. Mimo to pokazaliśmy charakter i walczyliśmy do końca - mówi grający trener LZS Dobryń Marcin Korneluk.

(GROM)

ŁKS Łazy - LZS Dobryń 1:1 (0:0)

Bramki: A. Gałach (57) - M. Eberet (samobójcza 87).

ŁKS: Dąbrowski - A. Gałach, Zarzycki, Janaszek, M. Ebert, Soćko, Szustek, Rożen, Wysockiński, Fortuna, Krukow (72 Smyk).

Dobryń: Michałek - Selewoniuł, Cydejko, Sidoruk, Snocowski, Bielecki, Kozakiewicz, Konrad Mądry, Kamil Mądry, Korneluk, Łukaszuk (70 Sterniczuk, 82 Kukawski).

Pozostałe wyniki 27. kolejki: Bad Boys Zastawie - Sokół Adamów 0:4 (Baran 15, Prac 17, Strzyżewski 35, Czubek 60) ● **Az-Bud Komarówka Podlaska - Victoria Parczew 2:1** (Mróz 55, 90 - Walicki 47) ● **Unia Krzywda - Tytan Wisznice 2:2** (A. Białach 9, 41 - Oniszcuk 36, 66) ● **Unia Żabików - Orzeł Czemierniki 1:4** (Bednarczyk 33 - Pliska z karnego 39, Kaliński 56, z karnego 90, Krzeczowski 90 + 2) ● **Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Grom Kąkolewnica 1:4** (Kobojek 40 - Rycaj 17, Marczuk 38, Siudaj 43, 69). W 69 min Bartło-



Sebastian Całka uczcił urodziny hat-trickiem i... nie wykorzystanym rzutem karnym

FOT. LUTNIA PISZCZAC

miej Siudaj (Grom) nie wykorzystał rzutu karnego (odbił bramkarz). Dobitka zakończyła się golem ● Kujawiak Stanin - Absolwent Domaszewnica zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Lutnia	27	68	97-33
2. Grom	27	63	84-24
3. ŁKS	27	47	71-45
4. Kujawiak	26	46	58-35
5. Sokół	27	45	48-37
6. Az-Bud	27	45	58-41
7. Victoria	27	42	59-38
8. Tytan	27	38	52-67
9. Żabików	27	37	46-49
10. Milanów	27	37	45-65
11. Bad Boys	27	35	46-53
12. Orzeł	27	33	62-66
13. Krzywda	27	25	38-69
14. Absolwent	26	18	34-81
15. Młodzieżówka	27	17	23-56
16. Dobryń	27	14	31-83

4 czerwca: Żabików - Sokół ● Orzeł - Krzywda ● Tytan - Milanów ● Lutnia - Młodzieżówka ● Grom - Az-Bud ● Victoria - Kujawiak ● Absolwent - ŁKS ● Dobryń - Bad Boys.

Obudzili się po przerwie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Orion Niedzwica umocnił się w czubie tabeli dzięki rozbiciu aż 6:1 Błękitu Cyców. Co ciekawe, podopieczni Jacka Paździora wszystkie bramki zdobywali w drugiej połowie

Wyniki: Sokół Konopnica – Janowianka Janów Lubelski 0:3 (Perin 24, 64, Birut 27) ● **Sygnal Lublin – Unia Bełżyce 1:1** (Etana 35 – Wójtowicz 4) ● **Orion Niedzwica – Błękit Cyców 6:1** (Ł. Sobiech 56 z karnego, Szymus 70, Dziwulski 72, 81, Figura 76, Koper 82 – Spencer 22) ● **Avia II Świdnik – KS Cisowianka Drzewce 1:2** (Kobus 7, Filozof 72) ● **Tarasola Cisy Nałęczów – Wisła II Grupa Azoty Puławy 2:1** (Nowak 14, 56) ● **KS Góra Puławska – LKS Stróża 3:2** (Kułagowski 60 z karnego, Sosik 70, Próchniak 90+4 – Miazga 7, Wójtowicz 25) ● **MKS Ruch Ryki – Stok Zakrzówek 7:1** (Bulhak 4, 16, 33, Oleksiuk 20, 48, M. Gałązka 67, Woźniak 88). Mecz Tur Milejów – Polesie Kock zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Cisowianka	27	74	105-16
2. Janowianka	27	70	88-27
3. Ruch	27	56	67-39
4. Wisła II	27	52	92-34
5. Orion	27	47	55-65
6. Sygnal	27	46	83-62
7. Polesie	26	43	86-55
8. Unia	27	40	48-41
9. Sokół	27	39	52-50
10. Avia II	27	30	57-63
11. Tur	26	28	33-48
12. Tarasola	27	25	37-62
13. Stróża	27	25	41-73
14. Góra P.	27	16	39-97
15. Stok	27	15	28-95
16. Błękit	27	7	14-98

3-4 czerwca: Unia – Góra Puławska ● Stróża – Tarasola ● Wisła II – Avia II ● Cisowianka – Ruch ● Stok – Tur ● Polesie – Sokół ● Janowianka – Orion ● Błękit – Sygnal.

Szpaler, kibice i fantastyczna atmosfera

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Janowianka Janów Lubelski pokazała w Radawcu, że, mimo wywalczenia awansu, nie zamierza zwalniać tempa

Kamil Kozioł

W tym sezonie po raz pierwszy od dawna prawo awansu do IV ligi otrzymują dwa najlepsze zespoły lubelskiej klasy okręgowej. Ta zmiana nieco zabiła emocje, bo od początku sezonu było wiadomo, że te lokaty przypadną najprawdopodobniej KS Cisowianka Drzewce i Janowiance Janów Lubelski. Wprawdzie przez pierwszą rundę w okolicy premiowanych lokat kręcił się jeszcze MKS Ruch Ryki, to wiosną górę wzięło doświadczenie zawodników z Drzewce i Janowa Lubelskiego oraz głębia składu wspomnianych drużyn.

To było zresztą widać w sobotę w Radawcu podczas meczu Sokoła Konopnica i Janowianki Janów Lubelski. Ireneusz Zarczuk, opiekun przyjezdnych, mógł sobie pozwolić na pozostawienie kilku podstawowych graczy na ławce rezerwowych. Nie wpłynęło to na jakość gry, bo nawet rezerwowi grali w tempie nieosiągalnym dla gospodarzy. Kilka wymian piłki było najwyższej próby, a gracz z Konopnicy momentami mieli problem z odnalezieniem swojego miejsca na boisku.



Futbolowa rodzina z Janowa Lubelskiego

Nie można mieć do nich o pretensji, bo Janowianka to drużyna, która w tym momencie najprawdopodobniej bez problemów poradziłaby sobie ze sporą ilością czwartoligowców. Zespół działa jak profesjonalna drużyna, podobnie jest z jej kibicami. To temat na osobną historię, bo takimi fanami nie może poszczycić się żaden klub w „okręgówce”. W sobotę, mimo że mecz był rozgrywany o godz. 11 i nie miał już praktycznie żadnej stawki, to na trybunach kameralnego obiektu w Radawcu pojawiło się ich co najmniej

pół setki. Należy nadmienić, że wcześniej zdarzało się nawet, że zapelniali na mecze wyjazdowe nawet dwa autokary. W Radawcu stworzyli kapitalną atmosferę, byli wyposażeni w bęben i duże poczucie humoru. Można śmiało stwierdzić, że właśnie tak powinien wyglądać futbol na lokalnym poziomie. – Nasi fani to wspaniałe osoby. Zawsze robią na mnie olbrzymie wrażenie – powiedział Tomasz Sadowski, kapitan Janowianki.

Kibice mogli być zadowoleni z postawy swoich pupili w sobotniej rywalizacji. Zwy-

cięstwo 3:0 zostało odniesione w naprawdę dobrym stylu. Różnica klas była aż nadto widoczna, a jedynym minusem był fakt, że Jurij Perin zdobył tylko dwie bramki. Ukraińiec walczy o koronę króla strzelców – zdobył ich już 33, co daje mu drugie miejsce w tej klasyfikacji.

Na koniec trzeba też wspomnieć o szpalerze, który zawodnicy Sokoła ustawili przed rozpoczęciem meczu tym samym doceniając osiągnięcia Janowianki w tym sezonie. – W mojej przygodzie z piłką to była to pierwsza tego typu sytuacja. Jestem

wdzięczny rywalom za to w jaki sposób się zachowali – wyjaśnia Tomasz Sadowski.

Sokół Konopnica – Janowianka Janów Lubelski 0:3 (0:2)

Bramki: Perin (24, 64), Birut (27).

Sokół: K. Styż – Szczawiński, Młynarczyk (74 Sądziej), P. Wójcik (74 D. Wójcik), J. Wójcik (60 Chikorowondo), Piskorski, Bralslavets (77 Próchniak), Sowiński, Kufrejski (74 Caban), Łazuka.

Janowianka: Janicki (46 Lenart) – Eze (73 Gajór), Mulawa, Widz (46 A. Pawełkiewicz), Birut, M. Pawełkiewicz, Dajo (66 W. Branewski), Kamiński (46 Szafranec), T. Sadowski, Perin, Szymanek (46 Siudy).

Żółta kartka: P. Wójcik. **Sędziował:** J. Banczerz. **Widzów:** 100.

Radosny futbol

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Zarówno Sygnal Lublin, jak i Unia Bełżyce mogły zdobyć po kilka bramek, ale skończyło się na podziale punktów

Kibicom zgromadzonym na trybunach stadionu przy ul. Zemborzyckiej w Lublinie sobotni punktów mecz mógł się podobać. Trochę inaczej tę rywalizację odbierają trenerzy uczestniczących w niej zespołów. Obie drużyny zagrały dość wesoły futbol, w którym nie brakowało licznych błędów. Najgorsze, że większość z nich pozostała bez konsekwencji, bo wynik spotkania to zaledwie 1:1. – Każda z drużyn miała po co najmniej 5 czy 6 stuprocentowych okazji – wyjaśnia Przemysław Drabik.

Trener gospodarzy przez większość sezonu narzekał na jakość swojej formacji defensywnej. Ostatnie występy lublinian pokazują, że chyba

wreszcie w Sygnale uporali się z tym problemem. Niestety, ale wyleczenie jednej choroby, spowodowało pojawienie się innej. Tym razem dotknęła ona ofensywy i braku skuteczności napastników. Do tej pory nie było z tym problemu – 82 gole w 26 spotkaniach to niezły wynik. Niestety, ale ostatnie dwa mecze to już mniej skuteczne występy. W środowym meczu z Orionem Niedzwica Sygnal miał multum okazji, ale ostatecznie wykorzystał tylko jedną i przegrał 1:2. W sobotniej rywalizacji z Unią Bełżyce sytuacja się powtórzyła. Swoje kłopoty mieli jednak także rywale, więc obie ekipy podzieliły się punktami.

Co warto zapamiętać z sobotniej rywalizacji w Lubli-



nie? Na pewno gole, bo one był przedniej urody. Wynik otworzył w 4 min Bartłomiej Wójtowicz, który przymierzył

w samo okienko z około 20 m. Wyrównanie padło w 35 min za sprawą Brillanta Monroe Etany. Kameruńczyk ude-

rzył z około 20 m, piłka po minimalnym rykoszecie zatrzymała się w siatce. Stało się tak chociaż rozpaczliwie inter-

Piłkarze Sygnalu Lublin (białe stroje) mają ostatnio problem ze skutecznością

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

weniować próbował Samuel Mirosław. Bramkarz Sygnalu swoje momenty chwalił miał w drugiej połowie, kiedy kilka razy uratował skórę swoim kolegom. (KK)

Sygnal Lublin – Unia Bełżyce 1:1 (1:1)

Bramki: Etana (35) – Wójtowicz (4).

Sygnal: Mirosław – Białecki, Baran, Gąsior, Szejno, Jabłoński, Etana, Panek, Karwat (75 Bubicz), Karaś, Fiedor (46 Bara).

Unia: Toruń – Bartoszcze, B. Sierńko, Dajos, D. Sierńko (77 Sulek), Pomorski, Plewik, D. Żyszkiewicz, Dados (70 Tatar), Wójtowicz (77 Gałka), Kołodziejczyk.

Żółte kartki: Gąsior, Etana – Dados. **Sędziował:** R. Kalinowski. **Widzów:** 200.

Tanew słabsza od Hetmana

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Orkan Bełżec słabszy od Granicy Lubycza Królewska, w której barwach hatticka w tej kolejce ustrzelił Oleksandr Kushch-Vasylyshyn

Ukrainiec wpisał się na listę strzelców w 16, 31 i 67 minucie. Honorowego gola dla gospodarzy w końcówce meczu strzelił natomiast Paweł Wiciejowski. Kolejne ważne zwycięstwo odniósł Graf Chodywańce. Ekipa trenera Piotra Gozdka tym razem uporała się z Victorią Łukowa. Wynik spotkania otworzył w 27 minucie Patryk Zbronec, ale po godzinie gry wyrównał Jarosław Wałęciuk. Ostatnie słowo należało jednak do miejscowych. Osiem minut przed końcem spotkania wynik ustalił Stanisław Anioł. W niedzielne popołudnie Tanew Majdan Stary zmierzyła się u siebie z Hetmanem Zamość. Mecz zaczął się dobrze dla gości, bo już w 25 minucie gola zdobył Sebastian Łapiński. Jednak 10 minut później z czerwoną kartką z boiska wyleciał Nazar Mielniczuk. Grająca w przezwadze Tanew wyrównała po przerwie za sprawą niezawodnego Arkadiusza Kusiaka. Natomiast w końcówce gola na wagę zwycięstwa Hetmana strzelił Patryk Miedźwiedź i trzy punkty pojechały do Zamościa.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Omega Stary Zamość – Korona Łaszczów 1:1 (Dyrkacz 60 – Wawrzusiszyn 30) ● **Huczwa Tyszowce – Pogoń 96 Łaszczówka 3:0** (Maksymenko 11, Serdiuk 51, Pkhkakadze 71) ● **Graf Chodywańce – Victorią Łukowa 2:1** (Zbronec 27, Anioł 82 – Wałęciuk 60) ● **Orkan Bełżec – Granica Lubycza Królewska 1:3** (Wiciejowski 87-karny – Kushch-Vasylyshyn 16, 31, 67) ● **Tanew Majdan Stary – Hetman Zamość 1:2** (A. Kusiak 53 – Łapiński 25, Miedźwiedź 82) ● **Łada 1945 Biłgoraj – Olimpia Miączyn 3:0** (Kuliński 52, Josue 57, Misiarz 82) ● **Włókniarz Frampol – Olimpiakos Tarnogród 0:2** (Stetskiv, Bursztyka z karnego) ● **Unia Hrubieszów – Igros Krasnobród 1:2.**

1. Łada	26	68	92-18
2. Hetman	26	52	69-33
3. Huczwa	26	46	65-39
4. Pogoń	26	44	54-43
5. Unia	26	42	63-45
6. Olimpia	26	38	48-57
7. Victoria	26	37	46-41
8. Omega	26	37	52-52
9. Tanew	26	36	58-58
10. Graf	26	36	45-48
11. Igros	26	34	46-43
12. Olimpiakos	26	32	48-49
13. Korona	26	32	33-40
14. Granica	26	19	23-76
15. Włókniarz	26	17	22-70
16. Orkan	26	11	34-86

3-4 czerwca: Włókniarz – Omega ● Olimpiakos – Tanew ● Hetman – Unia ● Igros – Orkan ● Granica – Graf ● Victoria – Łada ● Olimpia – Huczwa ● Pogoń – Korona.

Mogli wygrać jeszcze wyżej

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA W hicie 26 kolejki Huczwa Tyszowce pokonała 3:0 Pogoń 96 Łaszczówkę, a gdyby była skuteczniejsza zwyciężyłaby jeszcze wyżej

Mecz znakomicie zaczął się dla gospodarzy. Już w 11 minucie dobrą wrzutkę z lewej strony wykonał Damian Ziółkowski, a skutecznym strzałem akcje zamknął Valentyn Maksymenko. Huczwa nie zadowolili się jednobramkowym prowadzeniem i jeszcze przed przerwą szukała kolejnego trafienia. Blisko szczęścia był Rodion Serdiuk, ale jego uderzenie trafiło w poprzeczkę. To nie był jednak koniec pecha miejscowych, bo poprzeczka uratowała gości również po uderzeniu Dawida Dworaka. Nieskuteczność gospodarzy z pierwszej połowy mogła się zemścić, ale mający świetną szansę na gola goście strzelili obok słupka.

W 51 minucie Huczwa podwyższyła na 2:0 kiedy po dobrej wrzutce z lewej strony najwyżej w polu karnym gości wyskoczył Rodion Serdiuk. 20 minut później było już 3:0. Prostopadłą piłkę otrzymał Jaba Pkhkakadze i przesunął się w narożnik pola karnego. Następnie Gruzin oddał mocny strzał



Huczwa Tyszowce wysoko ograła Pogoń 96 Łaszczówkę

HUCZWA TYSZOWCE

po ziemi, a piłka zanim wpadła do siatki odbiła się jeszcze od słupka. Przegrywająca 0:3 Pogoń mogła zdobyć honorowego gola. W sytuacji sam na sam znalazł się jeden z jej zawodników i minął

nawet bramkarza Huczwy, ale za daleko wypuścił sobie piłkę i akcja spelzła na niczym.

– Mogliśmy ten mecz „zamknąć” jeszcze w pierwszej połowie, bo mieliśmy

mnóstwo sytuacji do zdobycia gola. Byliśmy jednak nieskuteczni i to mogło się zemścić, bo Pogoń miała przed przerwą jedną znakomitą szansę. Gdyby wówczas trafili to zrobiliby się

remis – mówi Przemysław Sioma, trener Huczwy. – Na szczęście po przerwie nie spuściliśmy z tonu i zdobyliśmy dwie bramki. Dzięki temu wygraliśmy bardzo ważny mecz w kontekście układu w tabeli, bo znów wskoczyliśmy na podium. Za tydzień jedziemy na trudny teren do Miączyna. Chciałbym, żebyśmy złapali serię zwycięstw. To pomogłoby nam utrzymać trzecie miejsca, a może nawet powalczyć o drugie. Mamy skład złożony w większości z miejscowych zawodników i w przyszłości planujemy nadal iść tą drogą – kończy Sioma.

Huczwa Tyszowce – Pogoń 96 Łaszczówka 3:0 (1:0)

Bramki: Maksymenko (11), Serdiuk (51), Pkhkakadze (71).

Huczwa: Krawczyk – D. Okalski, Kwarciany (72 Szewc), Serdiuk, M. Okalski (62 Bezpalko), Dworak, Maksymenko, Gacki (68 Szwan), Szumlański (68 Samochko), Ziółkowski, Pkhkakadze.

Pogoń: Berbecki – Jędrzejewski (73 Lomber), Jakubiak (77 J. Kozak), Stępiak, Podborny, Bukowski, Łaba, Czerwinka (73 Sierzyński), Towbin (Sz. Kozak 82), Żurawski, J. Jeruzal (82 Z. Jeruzal).

Sędziował: Podolak.

Remis, który nie zadowala nikogo

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Podział punktów w Starym Zamościu. Tamtejsza Omega zremisowała 1:1 z Koroną Łaszczów. W szeregach gospodarzy panuje zdecydowanie większy spokój w kontekście utrzymania w lidze. Z kolei w Łaszczowie z pewnością zaczynają się pewne obawy

Dla obu zespołów sobotnie spotkanie było bardzo ważne. Korona w ostatnich dniach znalazła się w dolnych rejonach tabeli i chcąc się z nich wydostać musiała powalczyć w Starym Zamościu o komplet punktów.

Mecz zaczął się bardzo dobrze dla podopiecznych Bartosza Stefanika. W 30 minucie po wrzutce w pole karne i wybloku strzału jednego z piłkarzy gości piłka spadła pod nogi Jakuba Wawrzusiszyna. A ten nie miał problemów z umieszczeniem jej w siatce miejscowej drużyny. Po stracie gola Omega nieco ruszyła do przodu, ale wynik się już nie zmienił. Natomiast w drugiej połowie kibice oglądali inny obraz gry. Gospodarze z każdą kolejną minutą stawali się coraz

groźniejsi, a goście skupili się głównie na grze w kontrze. W 60 minucie do wybitej piłki po wrzutce z rzutu wolnego przed polem karnym Korony dopadł Szymon Dyrkacz i po tym jak ją opanował zdecydował się na płaski strzał, który znalazł się w bramce miejscowych i mecz zakończył się podziałem punktów.

– To dla nas trochę pechowy remis – przyznaje Tomasz Goździuk, trener Omegi. – W pierwszej połowie goście zaskoczyli nas agresywną grą i mieliśmy z nimi wiele problemów. Po przerwie jednak to my prezentowaliśmy się lepiej. Wysoki pressing, jaki zastosował na nas rywal w pierwszych 45 minutach odbił się na ich grze w drugiej połowie. Przejelśmy inicjatywę i poza golem Dyrkacza



Omega Stary Zamość podzieliła się punktami z Koroną Łaszczów

OMEGA STARY ZAMOŚĆ/FACEBOOK

Przemysław Tchórz trafił w słupek, a świetne okazje mieli też Damian Otręba i Kamil Radziszewski. Dlatego szkoda straty punktów, choć z drugiej strony Korona nie zmniejszyła do nas dystansu w tabeli – dodaje szkoleniowiec ekipy ze Starego Zamościa.

Po sobotnim spotkaniu Omega ma na koncie 37 punktów, ale w teorii wciąż nie może być pewna utrzymania. Faktycznie, matematycznie wciąż nie jesteśmy pewni utrzymania, bo w najgorszym przypadku z naszej ligi może spaść aż pięć zespołów [zależy to od ilości spad-

kowiczów z naszego regionu z trzeciej i czwartej ligi – red.]. Za tydzień jedziemy na mecz do Frampola zmierzyć się z tamtejszym Włókniarzem. Jeśli zdobędziemy komplet punktów to w zasadzie zapewnimy sobie utrzymanie i spróbujemy powalczyć o jak najwyższą lokatę na koniec sezonu – kończy trener Omegi.

Omega Stary Zamość – Korona Łaszczów 1:1 (0:1)

Bramki: Dyrkacz (60) – Wawrzusiszyn (30).

Omega: Pieczykolan, Baran, Fidler, Mikulski, Goździuk (46 Cymerman), Denis (58 Radziszewski), Dyrkacz, Bubela, Tchórz (78 Krukowski), Otręba, Nizioł.

Korona: Wasyl – P. Krawczyk (59 Budzaj), Korzeń, Kramarczuk, Wawrzusiszyn, Kielar, Anioł, Dudziński (W. Krawczyk), Kurzepa (78 Borowiak), Świętek, Matterazzo.

Sędziował: Tucki.

Ze zmiennym szczęściem

Reprezentacja Polski siatkarek rozegrała dwa mecze kontrolne z Francją. W obu pokonała rywalki po 4:0. Wynik jest nietypowy, ponieważ obaj trenerzy umówili się na cztery sety. Biało-Czerwone przygotowują się do pierwszego turnieju Ligę Narodów, który odbędzie się w Antalyi, w Turcji. Polki zagrają z Kanadą (30 maja), Włochami (1 czerwca), Tajlandią (2 czerwca) i mistrzyniami świata Serbkami (3 czerwca).

Polska - Francja 3:0 (25:21, 25:21, 25:15). Dodatkowy set: 25:20

Polska - Francja 4:0 (25:21, 25:21, 25:15, 25:20)

W Katowicach i Sosnowcu grali towarzysko polscy siatkarze. Podopieczni Nikoli Grbicia zmierzyli się z Niemcami. Najpierw ulegli 2:3, w rewanżu zwyciężyli, także w pięciu setach.

Polacy rozpoczną rywalizację w Lidze Narodów 7 czerwca, w Nagoi. Zagrają kolejno z Francją, Iranem, Bułgarią i Serbią. Na 1 i 2 czerwca zaplanowano dwa mecze towarzyskie z Japonią.

Polska - Niemcy 2:3 (21:25, 26:24, 25:19, 17:25, 13:15)

Polska - Niemcy 3:2 (26:24, 23:25, 22:25, 25:18, 24:22)

(GROM)

Wypełni lukę na środku

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Nowym środkowym rozgrywającym Azotów Puławy będzie Maciej Zarzycki. Pochodzący z Lublina szczypiornista związał się z puławskim klubem dwuletnim kontraktem. Bramkarz puławian Mateusz Zembrzycki trafił do siódemki ostatniej kolejki sezonu

24-letni szczypiornista jest wychowankiem Unii Lublin. Ostatni rok spędził na boiskach zaplecza francuskiej ekstraklasy, w Nancy Handball. Wcześniej był zawodnikiem Gwardii Opolo, dla której zdobył 255 bramek i zagrał w 169 meczach. - Bardzo się cieszę z przyścia do Puław. Większość chłopaków już znam, więc liczę na to, że zaaklimatyzuję się szybko i w najbliższym sezonie razem będziemy walczyć o najwyższe cele - powiedział nowy środkowy rozgrywający Azotów.

Zarzycki wypełni lukę na środku rozegrania po Bartoszu Kowalczyku i Hiszpanie Ignacio Vallesie. Obaj piłkarze, podobnie jak bramkarz Wadim Bogdanow, po zakończonym sezonie rozstali się z puławskim klubem. Z Azotów odszedł też trener Robert Lis, dla którego miniony sezon był najgorszym z dotychczasowych w puławskim klubie. W poprzednich dwukrotnie, razem z zespołem, stawał na najniższym



Maciej Zarzycki przenosi się z Francji do Puław

FOT. NANCY HANDBALL/FACEBOOK

stopniu podium zdobywając rok po roku brązowy medal.

Bramkarz Azotów Mateusz Zembrzycki trafił do siódemki ostatniej 26. kolejki. Oprócz golkipera puławian wśród wybrańców znaleźli się także: lewoskrzydłowy Grzegorz Nowak z Sandra SPA Pogoni Szczecin, lewy rozgrywający Paweł Paterrek z Chrobrego Głogów. Na środku rozegrania jest Piotr Jędraszczyk z Piotrkowianina Piotrków Trybunalski. Prawe rozegranie należy do Alexa Dujšebajewa z Barlinek Industria Kielce, a prawe skrzydło do jego klubowego kolegi Arkadiusza Moryto. Na kole do siódemki kolejki wybrany został zawodnik Grupa Azoty Unia Tarnów Shuichi Yoshida.

Puławski klub poszukuje jeszcze kolejnego środkowego rozgrywającego, jak też obrotowego. Nie jest jeszcze znany nowy szkoleniowiec.

(GROM)

Niespodzianka w Krakowie

EKSTRALIGA RUGBY

W weekend rozegrana została ostatnia 18. kolejka sezonu zasadniczego. Edach Budowlani Lublin nie wybiegli na boisko. Z przyjazdu do Lublina zrezygnowała Posenia Poznań

Do niespodzianki doszło w meczu Juvenii Kraków z Ogniwo Sopot. Wicemistrzowie Polski, którzy walczyli o pierwsze miejsce na koniec sezonu i prawo organizacji finału, ulegli 23:26. Tym samym gospodarzem będzie drużyna Budo 2011 Aleksandrów Łódzki, która po wygranej z Lechią Gdańsk awansowała na pierwsze miejsce. Edach Budowlani Lublin zajęli czwartą lokatę i zagrają o brąz, w Sochaczewie z Orkanem. Finał i spotkanie o trzecie miejsce planowane są na 10-11 czerwca. (GROM)

Wyniki 18. kolejki (ostatniej):
Lechia Gdańsk - Budo 2011 Aleksandrów Łódzki 33:50 (7:22) ●
Up Fitness Skra Warszawa - Arka Gdynia 0:25 (walkower) ●
Edach Budowlani Lublin - Posenia Poznań 25:0 (walkower) ●
Juvenia Kraków - Ogniwo Sopot 26:23 (0:8) ●
Orkan Sochaczew - Pogoń Awenta Siedlce 96:10 (35:3).
Mecz o złoto: Budo 2011 Aleksandrów Łódzki - Ogniwo Sopot ●
mecz o brąz: Orkan Sochaczew - Edach Budowlani Lublin.

Sezon zaliczą na plus

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH Siódme miejsce na zapleczu ligi zawodowej - to efekt rocznej pracy w Zamościu trenera Zbigniewa Markuszewskiego

Pierwsza część sezonu nie zachwycała. Na koniec roku, po 11 seriach spotkań KPR Padwa Zamość zajmowała odległe 11 miejsce, mając na koncie tylko 11 punktami. W dorobku drużyny prowadzonej przez trenera Markuszewskiego były cztery zwycięstwa, w tym jedno po serii rzutów karnych oraz siedem porażek. Tak skromny ówczesny dorobek to efekt występu zamościan w ośmiu meczach na boiskach rywali. Powodem był kolejny remont w hali OSiR, w której szczypiornicy powinni rozgrywać mecze ligowe. Klub zmuszony został do zmiany gospodarza. Na wyjazdach podopieczni trenera Markuszewskiego wywalczyli sześć punktów w ośmiu występach.

Nowy szkoleniowiec solidnie przepracował z zespołem zimową przerwę pomiędzy

rundami, drużyna - w końcu - mogła powrócić do gry we własnym obiekcie, choć kibice nie mogli jeszcze wypełnić w całości obu trybun: górnej i dolnej. - W przerwie pracowaliśmy nad grą w obronie i ataku. Od ponad miesiąca możemy już ćwiczyć we własnej hali, co też jest ważnym czynnikiem. Jestem zadowolony z wykonanej przez nas pracy. Mamy nadzieję, że druga część rozgrywek będzie dla nas lepsza niż pierwsza i zaczniemy marsz w górę ligowej tabeli - mówił wówczas na naszych łamach opiekun KPR Padwy.

Przed ostatnim meczem wyjazdowym do Żukowa zamościanie mieli szansę na zajęcie nawet czwartego miejsca. Było jednak do spełnienia kilka warunków. Padwa musiała wygrać dwa ostatnie spotkania w sezonie: z KPR Autoinvest Żukowo i u siebie z Warmią Energa Olsz-



W pierwszym roku pracy w Zamościu trenera Zbigniewa Markuszewskiego KPR Padwa zajęła w I lidze centralnej siódme miejsce

FOT. KPR PADWA ZAMOŚĆ

tyn. Ponadto, punkty musiały stracić Olimpia MEDEX Piaski Śląskie, KS Budnax Stal Gorzów Wielkopolski i Śląsk Wrocław Handball. Niestety, w Żukowie, Szymon Fugiel i spółka, nie zdobyli punktów - przegrali 28:36. - Zagrałszy fatalnie w obronie i ataku. Rotowałem zmianami, próbowałem różnych wariantów, zmian, aby odwrócić losy

rywalizacji, ale nic to nie dało. Zagrałszy fatalny mecz i jest nam naprawdę strasznie głupio - mówił trener.

Drużyna zrehabilitowała się w ostatnim meczu sezonu z Warmią Energa Olsztyn. Gospodarze ograli spadkowiczów z ligi 33:27 i zakończyli rozgrywki na siódmej lokacie z dorobkiem 40 punktów. - Liczyłem na nieco więcej. Trochę szkoda słabszej postawy w Żukowie. Mimo wszystko wynik jest korzystny - ocenia trener. - Biorąc pod uwagę problemy, z którymi mierzyliśmy się w pierwszej części sezonu, miejsce jest adekwatne do tego, co zaprezentowaliśmy. Przy odrobinie lepszych wynikach mogliśmy nawet zakończyć sezon dwie pozycje wyżej. Musimy też pamiętać o kontuzjach, które nam się przytrafiły. Ogólnie sezon zaliczymy na plus - mówi Sławomir Tór, wiceprezes Padwy. (GROM)



Czy mistrz obroni tytuł?

ENERGA BASKET LIGA

Śląsk Wrocław zameldował się w finale mistrzostw Polski. Podopieczni Ertugrula Erdogana po raz trzeci pokonali Legię Warszawa

Aktualni mistrzowie Polski w czwartek dość nieoczekiwanie zostali rozbici przez Legię aż 55:78. Drugi mecz w stolicy, a czwarty w serii okazał się tym, który zakończył rywalizację. Śląsk po dramatycznej końcówce wygrał 65:63. Wrocławianie mogą mówić o sporym szczęściu, bo przed ostatnią kwartą prowadzili różnicą 15 pkt. Fantastyczna pogoń gospodarzy niemal przyniosła skutek. Legii na odrobienie całości strat zabrakło jednak czasu. Duża w tym zasługa Jeremiaha Martina, który zdobył 21 pkt. Za czwarty mecz należy też wyróżnić Justina Bibbsa, który dołożył 8 „oczek”. W Legii wyróżnił się natomiast Travis Leslie. Amerykanin zapisał na swoim koncie 15 pkt.

W drugiej parze rywalizują BM Stal Ostrów Wielkopolski i King Szczecin. W piątek odbył się trzeci mecz w tej serii, który ostrowianie wygrali aż 92:60. Tym samym przegrywają oni tylko 1:2. Czwarte spotkanie odbywało się w niedzielny wieczór i zakończyło się po zamknięciu wydania naszej gazety. Wynik możesz sprawdzić na www.dziennikwschodni.pl.

(KK)

Wielki atut Uniwersytetu Przyrodniczego



JEŹDZIECTWO W weekend w Stacji Badawczej Ośrodka Dydaktyczno-Szkoleniowego Jeździectwa i Hipoterapii na lubelskim Felinie odbyły się Akademickie mistrzostwa województwa lubelskiego

Impreza zakończyła się triumfem Michaliny Pachuty. 21-letnia amazonka WKJ Lublin i Stajni Jeździeckiej Alexander Elizówka startowała na kłacz Kamea i dwukrotnie bezbłędnie pokonała parkur. Tuż za nią była Agnieszka Duszynska. To z kolei reprezentantka WKJ Lublin i Stajni Jeździeckiej Koniec Burzy. 30-latką startowała na wałachu Karafinn, a pierwsze miejsce przegrała z Pachutą gorszym czasem przejazdów. Na podium zmieściła się jeszcze Natalia Gajko. 24-latką z WKJ Lublin zaprezentowała się w Lublinie na wałachu Harcepan i w drugim przejeździe miała jedną zrzutkę. Warto podkreślić o sporych nagrodach, które otrzymały wymienione panie. Zwycięzcy wzbogaciła się o 1400 zł, a kolejne miejsca na podium wyceniono na 900 zł i 700 zł.

Impreza zorganizowana w Stacji Badawczej Ośrodka Dydaktyczno-Szko-



Akademickie mistrzostwa województwa lubelskiego okazały olbrzymim sukcesem organizacyjnym

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

leniowego Jeździectwa i Hipoterapii na lubelskim Felinie okazała się olbrzymim sukcesem. Znako- mity frekwencja i wysoka

frekwencja wokół parkuru sprawiła, że czuć było atmosferę sportowego święta. – Z roku na rok czuć coraz większy rozmach.

To też wynik tego, że w naszym regionie otwiera się coraz więcej stajni. Cieszy zwłaszcza fakt, że mamy dużo dzieci i młodzieży.

Jeździectwo to wspaniały sport, który promuje aktywny tryb życia – mówi mgr Ewelina Tkaczyk z Katedry Hodowli i Użytkowania Koni Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

To właśnie lubelska uczelnia jest największym wygranym tych zawodów. Po raz kolejny pokazała ona, że idzie z duchem czasu. Kierunek hipologia i jeździectwo okazał się sukcesem i ściąga studentów z całej Polski. Co ciekawe, to właśnie oni przygotowywali weekendowe zawody. – Nasi studenci są niezawodni. Prowadzę przedmiot organizacja imprez jeździeckich i ten dzień jest dla nich okazją do zebrania doświadczenia. Mamy studentów z całej Polski, a nawet z innych krajów. Jeździectwo stało się pomysłem na życie, ale również jednym z dużych atutów Uniwersytetu Przyrodniczego – dodaje mgr Ewelina Tkaczyk.

KAMIL KOZIOL

Kraśnik żył karate

KARATE TRADYCYJNE W sobotę Kraśnik stał się stolicą polskiego karate. W hali ZPO odbyły się Drużynowy Puchar Polski, mistrzostwa Polski weteranów, a także Children's Day Cup

Kamil Kozioł

Pół tysiąca karateków z całej Polski zjechało do Kraśnika. Co ważne, na czterech matach na których odbywała się rywalizacja nie zabrakło przedstawicieli województwa lubelskiego. Karate tradycyjne w naszym regionie to wciąż w wielu miejscach pierwszy wybór dla młodzieży i impreza w Kraśniku potwierdziła tę tezę.

W najważniejszej kategorii, czyli Drużynowym Pucharze Polski triumf przypadł Akademii Karate Tradycyjnego Niepołomice-Kraków. Drugie miejsce zajął Klub Karate Tradycyjnego Chidori, a na najniższym stopniu podium uplasował się Roztoczański Klub Karate Tradycyjnego.

Oczywiście, najważniejszą emocji budziło kumite. Walki kobiet w najwyższej kategorii wygrały przedstawiciele AKT

Niepołomice-Kraków, które wystartowały w składzie Judyta Ropka, Karolina Kosek, Wiktoria Pędzich i Zofia Fiertak. Na drugim miejscu uplasowały się zawodniczki KKT Chidori występujące w zestawieniu Aleksandra Podsiadły, Gdaja Eleonora Śniadecka-Mandryk i Patrycja Siek. U panów najlepsi byli przedstawiciele KKT Kumade występujący w składzie Emil Rau, Jan Wilczyński, Nikon Lange i Bartosz Lewandowski. Pozostałe miejsca na podium obsadził drugi zespół KKT Kumade (Szymon Tworek, Piotr Grochowski, Maksymilian Marszelewski) i AKT Niepołomice-Kraków (Nikodem Stawiarski, Mikołaj Janusz i Jakub Szela).

Tak naprawdę jednak to nie wyniki były w sobotę najważniejsze. Oczywiście rywalizacja sportowa jest istotna, ale w Kraśni-



Pół tysiąca karateków wystąpiło w imprezie zorganizowanej w Kraśniku

FOT. MATERIAŁY PRASOWE UDOSTĘPNIONE PRZEZ KKT CHIDORI

ku udało się połączyć na jednej macie całe pokolenia. Wszystko przez szereg imprez towarzyszących

Drużynowemu Pucharowi Polski. Ta pierwszą były mistrzostwa Polski weteranów, gdzie sporo sukcesów

odnieśli zawodnicy Chidori. Drugą był Children's Day Cup, w którym wystartowało mnóstwo dzieci. – To

jest nasz olbrzymi sukces. W mistrzostwach Polski weteranów startowały osoby po 35 roku życia. Za chwilę po nich na matę wchodziły ich dzieci. One obserwując jak ich tata czy mama dają z siebie wszystko, to sami startowali z maksymalnym zaangażowaniem. Mam nadzieję, że Kraśnik stanie się miejscem, w którym regularnie będziemy organizować Drużynowy Puchar Polski. Spotkaliśmy się bowiem tutaj z fantastycznym przyjęciem zarówno ze strony lokalnych władz, jak i sponsorów. Teraz skupiamy się na kolejnych wydarzeniach. Tym najważniejszym są październikowe mistrzostwa Europy w Portugalii. Mam nadzieję, że nasi zawodnicy zakwalifikują się do udziału w tej imprezie – mówi Marek Bury z Klubu Karate Tradycyjnego Chidori.

KARTKA Z KALENDARZA

1421

Mińsk Mazowiecki
otrzymał prawa miejskie

1918

przyjęto flagę Finlandii

1921

rozpoczęto budowę portu
w Gdyni

1929

urodził się Peter Higgs,
brytyjski fizyk teoretyczny,
laureat Nagrody Nobla

1953

Nowozelandczyk Edmund
Hillary wraz z nepalskim
szerpą Tenzingiem
Norgayem jako pierwsi w
historii weszli na szczyt
Mount Everestu

1960

na antenie Programu I
Polskiego Radia
wyemitowano premierowy
odcinek powieści radiowej
„W Jezioranach”

1992

premiera filmu „Zakonnica
w przebraniu” w reżyserii
Emile’a Ardolino z Whoopi
Goldberg w roli głównej

1993

eliminacje do piłkarskich
Mistrzostw Świata w
Stanach Zjednoczonych: na
Stadionie Śląskim Polska
zremisowała 1-1 z Anglią

246

punktów zdobyła Niemka
Lena MeyerLandrut z
piosenką „Satellite”
wygrywając 55. Konkurs
Piosenki Eurowizji w Oslo.
Miało to miejsce 29 maja
2010 roku



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Dobra zabawa i szczytny cel

WYDARZENIE KULTu-
ralia, ostatnia w tym roku
duża studencka impreza,
już za nami. Na dziedzińcu
Katolickiego Uniwersytetu
Lubelskiego, bez alkoholu,
ze zdrowymi batonami i w

przyjaznej atmosferze: w
piątek były życzenia nagra-
ne wspólnie z tysiącem uczest-
ników na Dzień Mamy, tańce
i śpiewanie. Na scenie wystą-
pili: zespół Happysad i Syl-
wia Grzeszczak.

– To fantastyczna impre-
za, bawimy się wspaniale.
Nie brakuje nam alkoholu,
pozytywni ludzie go
nie potrzebują. To kon-
certy charytatywne mają
szczytny cel. Podopieczni

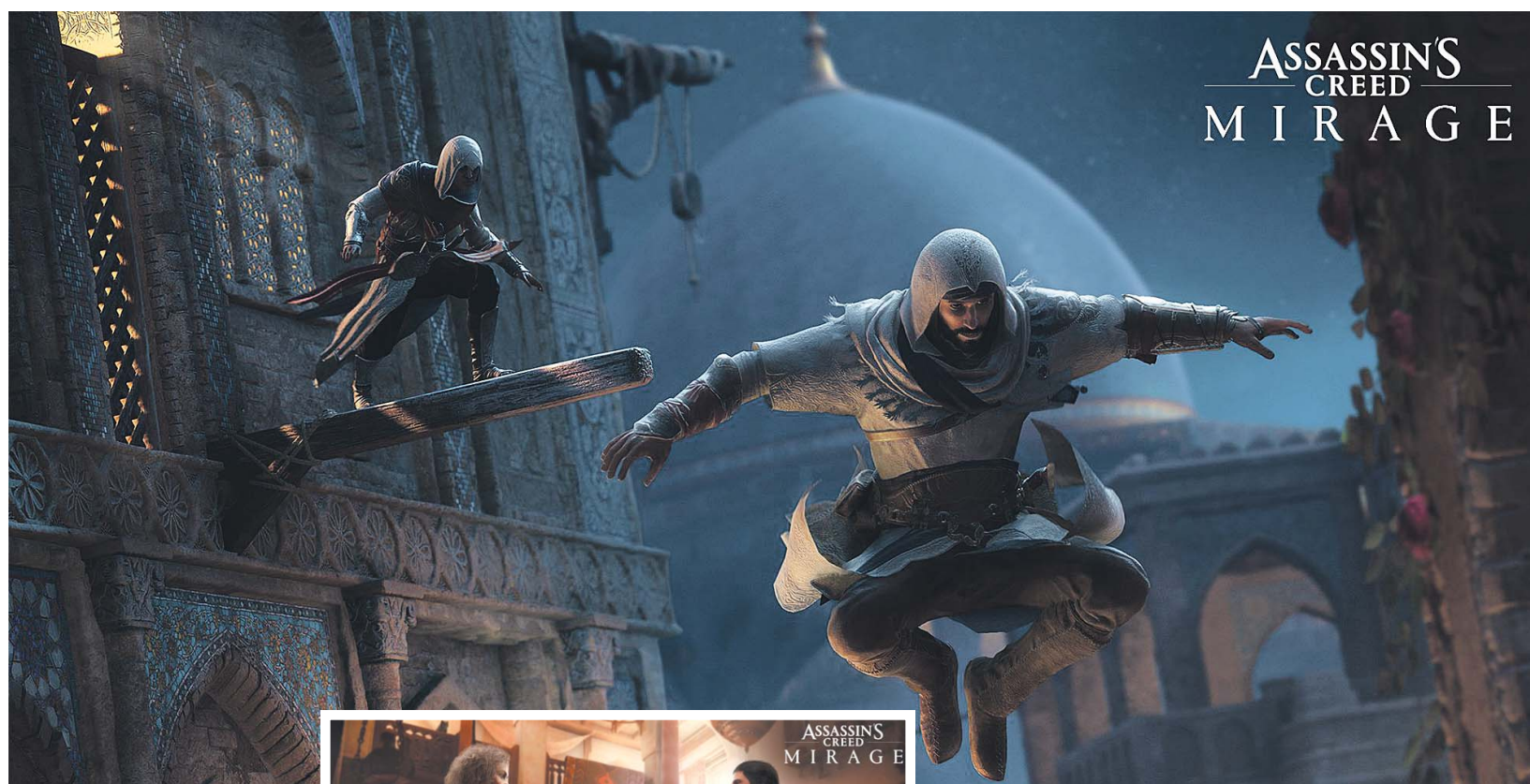
Hospicjum Dobrego Sama-
rytanina są tu najważniejsi
– mówi Matylda, studentka
KUL.

W sobotę wystąpiła Na-
talia Szroeder i Ania Kara-
wan.

Koncerty w ramach KUL-
turaliów były odpłatne, a
część dochodu z koncertów
zostanie przekazana na Ho-
spicjum Dobrego Samary-
tanina w Lublinie.

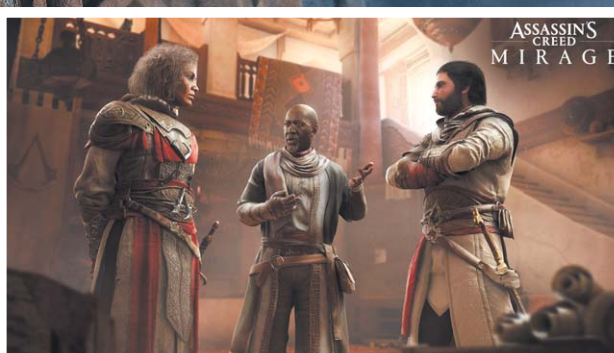
KN

Nowa przygoda w starym stylu



FOT. UBISOFT

GRAMY W 2007 roku
studio Ubisoft wydało grę
Assassin's Creed. Jej akcja
przenosiła nas w czasy III
wyprawy krzyżowej, do roku
1191, gdzie wcielaliśmy się
w członka bractwa asasy-
nów znanego jako Altaïr
ibn La-Ahad. Tak zaczęła się
historia walki asasy-nów i
Templariuszy. W kolejnych
odslonach trafialiśmy do re-
nesansowych Włoch i Stam-
bulu, rewolucyjnego Paryża
i wiktoriańskiego Londynu.
Były też Karaiby z pirackich
czasów, starożytny Egipt i
Grecja, a ostatnio czasy Wi-



kingów. Przez lata seria prze-
chodziła mniejsze i większe
zmiany.

Kiedy we wrześniu mi-
nionego roku zapowiada-
no nową część – Assassin's
Creed Mirage – Ubisoft przy-
okazji pochwalił się, że przez

te lata sprzedano ponad 200
milionów gier z serii.

Nic dziwnego, że oczeki-
wania wobec Mirage są tak
duże.

Pora na kolejne informa-
cje. To przede wszystkim
data premiery: Assassin's

Creed Mirage zadebiutuje na
całym świecie 12 października.
Na PC, PlayStation 5 i 4,
Xbox Series X/S i One.

Co czeka na graczy?

Powrót do korzeni.

Trafimy do Bagdadu z IX
wieku, gdzie wcielimy się
w Basima Ibn Is'haqa, mło-
dego złodzieja z tajemniczą
przeszłością, który dołącza
do Ukrytych w Alamut w po-
szukiwaniu odpowiedzi.

Sama gra będzie odej-
ściem od ostatnich trzech
odslon cyklu z coraz więk-
szymi światami i elementa-
mi RPG.

Mirage, jak zapowiadają
twórcy, zaoferuje „skonden-
sowane, oparte na narracji
przygodowe doświadcze-
nie akcji z nowoczesnym
podejściem do elementów
parkour, skradania się i za-
bójstw, które definiują serię
od ponad piętnastu lat”. Ma
to być hołd dla serii ze szcze-
gólnym uwzględnieniem
pierwszej części.

Za grę odpowiada studio
Ubisoft Bordeaux, studio
stojące za rozszerzeniem
Wrath of the Druids do gry
Assassin's Creed Valhalla.

RAD